Nr. 7. Sobota, 10 Stycznia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (50 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (108 Mk.)	rocznie	120·— K (120 Mk.)
półrocznie	54·— „ (54 „)	półrocznie	60·— „ (60 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (27 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (30 „)
miesięcznie	9·— „ (9 „)	miesięcznie	10·— „ (10 „)

Za dostawę 2 K. (2 Mk.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (60 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (120 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (80 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (1 Mk.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (30 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (2 Mk. 50 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (4 Mk.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (1 Mk.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (1 Mk. 20 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 2 stycznia r. b. zamianował: 1. Tadeusza Jackowskiego — Szefem Departamentu Rolnictwa i Dóbr Państwowych Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 2. Tadeusza Marwega — Szefem Departamentu Centralnego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 3. dr. Stefana Piechockiego — Szefem Departamentu Spraw Wewnętrznych Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 4. Stefana Ponikiewskiego — Szefem Departamentu Politycznego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 5. dr. Witolda Prądzyńskiego — Szefem Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 6. prof. Ignacego Steina — Szefem Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 7. Wacława Cegiełkę — Szefem Sekcyi Pracy w Departamencie Pracy i Opieki Społecznej Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 8. dr Stanisława Sławskiego — Szefem Sekcyi Służbowej Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował w administracyi skarbowej w Małopolsce oficyanta kancelaryjnego Stefana Luderę z Mościsk kancelistą w XI. klasie rangi ze skutecznością od 1 lipca 1919.

Referent Wydziału skarbowego Komisyi Rządzącej we Lwowie zamianował reskryptem z dnia 19 lutego 1919 l. 1059 sekretarza skarbu Adolfa Friedmanna radcą skarbu w VII klasie rangi w małopolskich władzach skarbowych.

Rozporządzenie

Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie przyznania funkcyonaryuszom państwowym na ziemiach b. zaboru austryackiego nadzwyczajnych dodatków do dyet i strawnego (wynagrodzenia dziennego).

Art. 1.

Pozostającym w czynnej służbie funkcyonaryuszom państwowym na ziemiach b. zaboru austryackiego przyznaje się za podróże służbowe poza miejscem służbowem w czasie od 1 stycznia do końca czerwca 1920 r. nadzwyczajny dodatek do pełnych dyet, oraz do strawnego (wynagrodzenia dziennego) według następujących postanowień:

Art. 2.

Nadzwyczajny dodatek do pełnych dyet urzędników (nauczycieli państwowych) wynosi:

w	II.	klasie	rangi	85	kor.
„	III.	„	„	75	„
„	IV.	„	„	65	„
„	V.	„	„	54	„
„	VI.	„	„	52	„
„	VII.	„	„	47	„
„	VIII.	„	„	40	„
„	IX.	„	„	37	„
„	X.	„	„	29	„
„	XI.	„	„	30	„

Art, 3.

Dodatek do strawnego oficyantów, pomocników kancelaryjnych i sług państwowych (podurzędników) wynosi:

a) dla starszych oficyantów — 14 kor.;

b) dla oficyantów i pomocników kancelaryjnych — 15 kor.;

c) dla sług państwowych (podurzędników) — 15·48 kor.

O ile chodzi o sługi sądowe, albo o personal dozorców więźni w sądach i męskich zakładach kary, dolicza się powyższy dodatek wyłącznie tylko do wynagrodzenia dziennego (rozporządzenie austr. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 września 1909, Dz. u p. Nr. 165 i z dnia 15 stycznia 1902, Dz. u. p. Nr. 16).

Art. 4.

Dyety pełne wraz z wymienionym w art 2 niniejszego rozporządzenia nadzwyczajnym dodatkiem należą się urzędnikom państwowym bez względu na to, czy spowodowany podróżą pobyt poza miejscem służbowem ma miejsce we własnym lub obcym okręgu służbowym.

W wypadkach jednak w których pobyt poza miejscem służbowem trwa w jednej i tej samej miejscowości dłużej, niż 14 dni, zmniejszają się począwszy od piętnastego dnia o 25 prc tak kwoty dyet pełnych, jak i kwoty przyznanego do nich niniejszem rozporządzeniem nadzwyczajnego dodatku.

Art 5,

Przepis art. 4 niniejszego rozporządzenia ma analogiczne zastosowanie do strawnego oficyantów; pomocników kancelaryjnych, oraz sług państwowych (podurzędników) i do przyznanego im niniejszem rozporzedzeniem nadzwyczajnego dodatku do strawnego.

Art. 6.

Powstały wskutek przyznania nadzwyczajnych dodatków zwiększony wydatek należy zarachować w sposób wskazany w § 5 austr. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27 lipca 1916 Dz. u. p. Nr. 234.

Minister Skarbu:

(—) *Grabski.*

Warszawa, dnia 30 grudnia 1919 r.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 8 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Połocka i okolicy Pauli ożywiona działalność wywiadowcza. Silna akcya artyleryjska. Oddziały nasze dokonały z przyczółka mostowego Bobrujska śmiałego wypadu. Po stoczeniu zaciętej walki we wsi Skałki osiągnęły dnia 2 stycznia stacyę Szaciłki (na linii kolejowej Kadinkowice-Żłobin) i wykonując następnie powierzone zadania, zniszczyły most pod Szaciłkami i wysadziły most betonowy pod stacyą Żerd, spaliwszy następnie znaczny tabor kolejowy, olbrzymie zapasy drzewa i tartak, wróciły na dawne stanowisko, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na odcinku poleskim nasze oddziały wypadem zajęły Skrygałów, zdobywając 1 karabin maszynowy, poczem wróciły na dawne stanowisko.

Front wołyński: Odparliśmy zwycięsko ataki nieprzyjacielskie na Ostrożek, Karań, Jurowce. Wzięto kilkunastu jeńców.

P. O. Szefa sztabu gener.:
generał-podpor. *Haller.*

Sejm walny.

(*Posiedzenie z dnia 8 stycznia*).

Po uchwaleniu na wstępie rezolucyi wyrażającej

Hołd amerykańskiej misyi Czerwonego Krzyża

która w imieniu miłości bliźniego niosła pomoc w sposób bezinteresowny i pełen poświęcenia, przystąpiono do pierwszego punktu

---

Prof. dr. Przemysław Dąbkowski. 4)

Wykład wstępny

z dawnego prawa prywatnego polskiego

wygłoszony na Uniwersytecie Warszawskim

dnia 17 października 1919.

(Ciąg dalszy).

Tu, w chwili narodzin dawnego państwa polskiego, zatrzymamy się. Nie będziemy dochodzili, w jaki sposób to prawo polskie wyłoniło się z dawnego prawa prasławiańskiego, ani też nie będziemy dociekali drogą żmudnych porównań, jakiem było to pierwotne prawo wspólne słowiańskie, z którego potem rozszczepiły się poszczególne prawa narodowe: czeskie, polskie, ruskie i inne. A przecież rozstrzygnięcie tego pytania byłoby rzeczą nietylko nader ponętną ze stanowiska czysto naukowego, ale nadto bardzo potrzebną dla badań nad samym prawem polskim Jaki zasób urządzeń i pojęć prawnych i które przejęło prawo polskie z tego wspólnego prawa słowiańskiego, które z nich i w jaki sposób zmodyfikowało, jaką okazało pod tym względem siłę, oto pytania nadzwyczaj doniosłe, dla właściwej oceny i zrozumienia prawa polskiego. Wtedy bowiem dopiero stanie nam jasno przed oczyma cały kierunek i cała treść rozwoju tego prawa. Na tej drodze będzie można dojść do sprostowania wielu mylnych o niem zapatrywań, a zarazem będzie można sprawdzić zbyt pochopne zdanie Maciejowskiego, iż prawo polskie z pośród wszystkich praw słowiańskich zachowało w postaci najczystszej pierwotne prasłowiańskie kształty, (sawiasem mówiąc, uczeni innych narodowości słowiańskich przyznają Polsce swym prawem narodowym ten przymiot [1]) Jednakże pytanie to zbytby nas odwiodło od właściwego naszego zadania, zbyt też ono jest obszerne, iżby się zmieścić mogło w obrębie ram nauki prawa polskiego, musimy je tedy pozostawić osobnej gałęzi wiedzy: historyi porównawczej praw słowiańskich.

Jaśniała ona w Polsce świetlanemi nazwiskami Czackiego, Rakowickiego, po części Hubego Józefa i Romualda, Maciejowskiego, jak dotąd jednak niedoczekała się na żadnym z Uniwersytetów polskich, nawet na najstarszym Jagiellońskim, osobnego przedstawiciela [2]) [3]) gałęź wiedzy siostrzana, znajduje się niestety dzisiaj w Polsce w upadku nikt już jej więcej poza kilku przygodnemi i dorywczemi pracami nie uprawia zawodowo [1]) i zachodzi niebezpieczeństwo, iż piękny nasz dorobek z początku wieku XIX. zostanie zatracony. W interesie nauki polskiej w ogóle w interesie nauki prawa polskiego w szczególności, a także w interesie naszego stanowiska przodującego w grupie narodów słowiańskich, które pod tym względem zdołali nam odebrać Rossyanie i Czesi, powinna być ta gałęź wiedzy jak najrychlej restytuowana.

Pokażę wam, młodzi przyjaciele, prawo polskie, jak one obowiązywało na wielkim obszarze od Bałtyku do morza Czarnego i od Karpat po Dźwinę Ukażę wam prawo rozmaitych dzielnic Polski, prawa Wielkopolski, kolebki narodu polskiego konserwatywne i jakby nie mogące dotrzymać kroku prawu małopolskiemu, pełnemu życia, siły i ekspanzyi; prawo Rusi Czerwonej, zabarwione bujną mozajką wschodu; zaciszne prawo mazowieckie, dokładne, ścisłe i należycie skodyfikowane prawo pruskie, feudalne i ponure prawo litewsko-ruskie, rozjaśniane coraz bardziej wpływem prawa polskiego, A prawo Slązka, tej prastarej dzielnicy piastowskiej? Zapomniała o niem, niestety, prawie zupełnie dzisiejsza nauka prawa prywatnego polskiego. Ciężkie to przewinienie, nie mówiąc już o narodowem ale naukowem, gdyż pomniki prawa Slązkiego są jedne z najwcześniejszych i najliczniejszych w Polsce, a zatem dla całokształtu naszej nauki bardzo ważne Zaniedbanie to naprawić powinniśmy też jak najrychlej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Balzer, Historya prawodawstw słowiańskich. Balzer. O obecnym stanie nauki prywatnego prawa polskiego i jej potrzebach Studya nad prawem polskiem. Poznań 1889 str. 55—57.

[2]) Nawoływania i przekonywujące wywody w tym względzie Balzera, umieszczone w jego pracy p. t, Historya porównawcza praw słowiańskich, str. 62, mimo upływu lat prawie dwudziestu pozostały, niestety bez skutku.

[3]) Do pewnego stopnia możnaby uważać, iż w Szkole głównej stworzono próbę takich wykładów. Taki właśnie charakter wykazywały wykłady Henryka Hofmana, niestety, zbyt krótkotrwałe. Jego praca habilitacyjna na katedrę historyi prawa polskiego, rossyjskiego i innych narodów słowiańskich nosiła napis: Pogląd na charakterystykę własności ziemskiej u narodów słowiańskich, wykład zaś habilitacyjny był zatytułowany: Historyczny obraz narodów słowiańskich z uwzględnieniem epok w rozwoju prawodawstwa ważnych tudzież przedstawienie dotychczasowych prac nad PrawdąRuskę i statutem Wiślickim. Kraushar, Siedmiolecie, str. 223.

[1]) Z kilku pięknemi pracami na tem polu wystąpił prof. Balzer, O zadrudze słowiańskiej, Uwagi i polemika. Kwart. hist- XIII. i odbitka, Lwów 1899 i praca metodologiczna, Historya porównawcza praw słowiańskich. Główne kierunki rozwoju nauki i jej istotne zadanie. Studya nad historyą prawa polskiego, T. I. z. 5 Lwów 1900. Z młodszych uczonych szczególną skłonność do tego rodzaju prac porównawczo prawnych okazuje prof. Władysław Samkowicz z Krakowa. Zawdzięczamy mu dwie zwłaszcza bardzo piękne prace: Władycy polscy na tle porównawczem słowiańskiem. Kwart. hist. 1908 (odbitka Lwów 1909), tudzież Przysięga na słońce. Studyum porównawcze prawnoetnologiczne. Księga Pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza T, II. Lwów 1916 i osobna odbitka.

porządku dziennego, to jest do projektu ustawy o obywatelstwie polskiem.

Ustawa o obywatelstwie polskiem.

Referent p. Głąbiński wywodził, że najtrudniejsze zadania miała komisya w sprawie mieszkańców, którzy byli obywatelami państwa rossyjskiego. Sprawa ta wywołała żywszą dyskusyę, której wyrazem było votum mniejszości komisyi.

Jako zasadę ogólną przyjęto postanowienie, że przepisy tej ustawy w niczem nie naruszają postanowień traktatów zawartych przez Państwo Polskie. Mowca prosi o przyjęcie bez zmiany całego projektu komisyi.

Jako referent mniejszości komisyi wniósł p. Grünbaum szereg poprawek, umożliwiających przyznanie obywatelstwa osobom, które napłynęły do Polski przed ratyfikacyą traktatu pokojowego i posiadają na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej prawo zamieszkania. Minister spraw wewnętrznych postawił szereg poprawek, wobec czego p. Głąbiński zgłosił wniosek o odesłanie całego projektu do komisyi konstytucyjnej. Wniosek ten przyjęto.

Po przyjęciu ustawy w sprawie zniesienia książeczki służbowej i robotniczej, przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany ustawy z 31 lipca z. r.

O przyznanie emerytom nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego

P. Gudek wniósł rezolucyę o powołanie do służby emerytów zdolnych do pracy, przezco przyjdzie się im z pomocą, a państwo zyska rutynowanych pracowników. Pos. Smulikowski wniósł rezolucyę wzywającą komisyę, by do dni 14 przedłożyła wniosek o polepszenie doli emerytów, nauczycieli i wdów i sierót po nich. Ustawę, jak również obie rezolucye, przyjęto.

W sprawie waluty.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym Ministerstwa skarbu w przedmiocie ustawowego ustalenia kursu korony do marki i unifikacyi waluty. Art. 2 tego projektu ustawy opiewa: „W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczasowym prawnym środkiem wypłaty była korona, wszelkie wypłaty mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 100 kor.—70 mk.“ Art. 4 opiewa: „Wykonanie umów sprzeciwiających się przepisom zawartym w art. 2 i 3 jakoteż żądanie dokonywania wypłat opartych na innym kursie przerachowania jest zakazane“. Art. 5 opiewa: „Winni przekroczenia lub usiłowania przekroczenia zakazów zawartych w art 4 niniejszej ustawy, podlegają karze więzienia do jednego roku lub grzywnie do jednego miliona marek polskich, nadto umowy zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne“.

W uzasadnieniu wniosku wywodził P. Minister Grabski co następuje: Gdy objąłem Ministerstwo skarbu, kurs marki polskiej znajdował się w najtrudniejszej sytuacyi. W stosunku do franka miała się ta marka tak, że dochodziło, do 16 mk. za franka, w stosunku do marki niemieckiej przekraczała 200 za 100, a w stosunku do korony niestemplowanej z dnia na dzień ulegała ogromnej zniżce. Ten stan rzeczy groził do dnia dzisiejszego bardzo wielkiemi trudnościami, nietylko finansowemi, ale i gospodarczemi całemu krajowi. Usiłowania Ministerstwa skarbu zmierzać będą ku temu, ażeby stworzyć polską walutę, mającą określoną relacyę w stosunku do wszechświatowej wartości jaką jest złoto, oparte na realnych podstawach i wartościach, których w kraju naszym nie brak. Bo jeżeli w naszej walucie złota jest mało, to, realnych wartości nadających się jako wszechświatowe walory jest sporo i Polska nabędzie taką monetę, która będzie odpowiadała jej sile, jej bogactwom przyrodzonym i zdolności do pracy całego narodu, Jeżeli ta nowa waluta nas czeka, jeżeli tę walutę utworzyć musimy, to musimy sobie zdać sprawę z tego, że ta marka polska jest wstępem i podłożem do tej waluty. Jeżeli my ją zdeprecyonujemy, jeżeli dalej uważać będziemy, że ona nic nie warta, to będzie to zniszczeniem pracy, nagromadzonej przez ludzi pracowitych, zniszczeniem wszystkich tych, którzy w markach polskich nagromadzili siły tkwiące w całym naszym narodzie. Nie możemy lekceważyć tej marki polskiej, która nie jest ostatecznie naszą walutą, ale którą musimy zamienić na naszą walutę.

(Minister mówi dalej).

Pierwszy okręt polski.

Dnia 3 b. m. przybył do Gdańska pierwszy polski okręt handlowy z Ameryki „Kościuszko“. Okręt ten, zbudowany ze stali, posiadający 7000 tonn pojemności, a 392 stóp długości, jest jednym z największych okrętów, który po wojnie zawinął do portu gdańskiego. Budowany on był w czasie wojny na rachunek Anglii w dokach amerykańskich. Po przystąpieniu Ameryki do wojny, rząd amerykański zajął na swoje potrzeby wszystkie okręty budowane w dokach amerykańskich na rachunek obcych państw. Do tych okrętów należy „Kościuszko“, który nosił wówczas inną nazwę. Spuszczony on został na wodę przed półtora rokiem. W ostatnich czasach zakupiło go świeżo powstałe w Stanach Zjednoczonych polskie-amerykańskie Towarzystwo żeglugi morskiej (Polish American Navigation Corporation) składające się wyłącznie z Polaków, za cenę półtora miliona dolarów.

„Kościuszko“ jest transportowcem najnowszego typu. Szybkość jego wynosi $10^1/_2$ mil morskich na godzinę. Wypłynął on z portu w Filadelfii 16 grudnia 1919, do Gdańska przybył 3 stycznia b. r. Chrzest okrętu odbył się w Nowym Jorku, poświęcenie ładunku w Filadelfii. Poświęcenia dokonał ks. Maryan Kopytkiewicz, proboszcz parafialny św. Jana Kantego w Filadelfii. Drogę do Gdańska przebył parowiec bez przypadku, tylko w kanale Kilońskim omal nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, gdy „przez nieuwagę“ pilota niemieckiego, który go holował przez kanał, omal nie wjechał na mieliznę. Tylko dzięki nadzwyczajnej uwadze oficerów okrętu, którzy pilnie obserwowali manewry pilota niemieckiego, uniknięto katastrofy.

Załoga „Kościuszki“ składa się przeważnie z Polaków. Komendantem okrętu jest kapitan Kowalski. Pierwszym oficerem jest Amerykanin Brown, drugim p. Chojnacki Ludwik, trzecim Brichson, Szwed. Inżynierami okrętowymi są Polacy pp. Kruszewski i Koszez Załoga składa się z 47 ludzi, w tem 35 Polaków. Oficerowie, inżynierowie ubrani są w mundury amerykańskiej marynarki handlowej, tylko na czapkach mają srebrnego orła, a pod nim odznakę Towarzystwa, do którego okręt należy. Odznaką tą jest mała biała chorągiewka w czerwonym, ukośnym czworokątem w pośrodku. Na czworokącie tym widnieje mały srebrny orzełek.

Polsko-amerykańskie towarzystwo żeglugi morskiej nawiązało w ostatnich czasach rokowania o zakupno czterech dalszych transportowców, tego samego typu co „Kościuszko“ i tej samej wielkości. Rokowania te miały być w połowie grudnia zakończone. Te nowe okręty polskie nosić będą następujące nazwy: „Wisła“ ma w połowie stycznia odpłynąć z Ameryki do Gdańska.

Prasa Stanów Zjednoczonych, tak polska jak i amerykańska zajęła się żywo pierwszym polskim okrętem, zamieszczając obszerne opisy „Kościuszki“ i ilustracye okrętu, załogi, ceremonii chrztu i poświęcenie ładunku. Na „Kościuszce“ przybyło 12 lokomotyw, zakupionych przez Rząd Polski w fabryce Baldwina w Filadelfii. Lokomotywy te będą niezwłocznie zmontowane w warsztach gdańskich (dawniej cesarskich). Montażem kieruje inżynier Czesław Polkowski z Warszawy.

Na powitanie okrętu przybył do portu delegat Rządu Polskiego w Gdańsku Jałowiecki w towarzystwie szefa wydziału technicznego p. Krzyżanowskiego i kierownik oddziału gdańskiego P. A. T. p. Orzechowski.

Na Slązku.

Według zestawień urzędowych, aresztowali Czesi na Slązku od 15 grudnia zr. 19 Polaków, a między nimi 16-letniego ucznia, syna burmistrza Olbrachcic, nazwiskiem Józefa Lankosza. Odwieziono go do Karwiny gdzie czescy żołnierze przywiązali go do słupa i zbili do krwi. Znęcanie się przerwał dopiero oficer czeski. Po tej egzekucyi skonstatowano, że zaszła pomyłka, albowiem chciano aresztować nie Józefa Lankosza, lecz jego brata. Po 14 dniach więzienia wypuścili Czesi ucznia klasy Kohoutka. Chłopiec wrócił do domu zupełnie wyczerpany więzieniem.

Slązka Rada szkolna w Opawie pismem z 27 grudnia z. r. nr. 2215 zawiadomiła kierowników wszystkich szkół poza linią demarkacyjną, że szkoły te wyłącza się z pod kompetencyi Rady szkolnej powiatowej we Frysztacie i Cieszynie i poddaje się pod kompetencyę inspektora czeskiego w Orłowej. Przeciw temu zarządzeniu, naruszającemu w sposób jaskrawy układ paryski, wystosowała powiatowa Rada szkolna w Cieszynie protest do komisyi koalicyjnej.

Ministerstwo pracy w Pradze poleciło zbadanie wydajności kopalń węglowych w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem. Rezultat był następujący: Obszary terenów węglowych obejmują 80.000 hektarów. Ilość węgla, ustalona szacunkiem, wynosi około 17.250,000 000 q. Przy normalnej produkcyi około 100 milionów q rocznie, wystarczyłyby zatem zapasy węgla we wspomnianym rewirze na lat około 170.

Kłopoty Austryi.

Renner w ostatniej swej mowie zaznaczył co do polityki zagranicznej, że głównem staraniem obecnego rządu austryackiego jest usunięcie nieprzyjaznego nastroju wobec Austryi ze strony państw koalicyjnych i narodowościowych. Podróż paryska kanclerza odniosła w tym kierunku pewien sukces i rząd austryacki ma zamiar dalej iść tą drogą i utrzymywać kontakt z Najwyższą radą w Paryżu. Co do podróży praskiej oświadczył Renner, że podróż ta ma na celu załatwienie kwestyj przewidywanych w traktacie pokojowym i doprowadzenie do porozumienia w sprawach gospodarczych i komunikacyjnych. W tym względzie ostrzega kanclerz przed zbytniemi nadziejami. Kanclerz zaznaczył także, że Austrya znajduje się w porozumieniu z Niemcami, Włochami, Rumunią i Polską.

Po Rennerze sekretarz stanu dla spraw finansowych dr. Reisch zapowiedział wniesienie ustawy o daninie majątkowej. Podniósł, że rokowania co do pożyczki na podstawie monopolu tytuniowego znajdują się w pełnym toku i że w przeciągu niewielu tygodni uda się uzyskać zaliczkę 30 milionów guldenów holenderskich. Nadto toczą się rokowania co do zużytkowania siły wodnej.

Projekt ustawy o daninie majątkowej zawiera między innemi następujące postanowienia: Projekt odróżnia majątki przedwojenne od majątków nabytych w czasie wojny. Pierwsze otrzymują 15 prc. zniżkę podatkową. Wolne będą od podatku majątki do 15.000 kor. Stopa podatkowa rozpocznie się 5 procentami, później wznosi się zrazu zwolna, a potem w silniejszej progresyi aż do 60 prc. przy majątkach wynoszących więcej niż 10 milionów.

Towarzystwa asekuracyjne będą opodatkowane w wysokości 15 prc. z czego 1/10 część będzie płatna 1 grudnia 1920, a reszta w 30 rocznych ratach.

Rada najwyższa zajmowała się w ostatnich dniach sprawą zaopatrzenia Austryi w żywność. Prośba Rennera o udzielenie kredytu Rada najwyższa odesłała do Waszyngtonu. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła, Jeżeli Ameryka do końca tygodnia nie da pomyślnej odpowiedzi, wówczas groziłaby Austryi klęska głodowa.

Z polityki czeskiej.

Urzędowe pismo czeskie pisze o obecnem stanowisku politycznem Niemców: Gdyby niemieckie partye narodowościowe po dniu 28 listopada uznały niezmienność swego prawnego położenia, to suwerenność państwa czeskiego nie byłaby żadną przeszkodą do powołania niemieckich reprezentantów do współpracy ustawodawczej.

Sytuacya zmienia się jednakże, kiedy Niemcy w Czechach rozwiązali swój samodzielny rząd krajowy i objawili temsamem gotowość zajęcia stanowiska na gruncie państwa czeskiego. Czeskie partye polityczne przyspieszą prace Zgromadzenia narodowego w tym celu, ażeby obecne Zgromadzenie narodowe mogło być rozwiązane i jak najrychlej zwołany nowy parlament. To jest jednakże wszystko, co można Niemcom obecnie jako ustępstwo uczynić.

Na posiedzeniu wydziału budżetowego wskazał sprawozdawca finansowy dr. Horaczek na konieczność rozszerzenia czeskosłowackiej służby dyplomatycznej zagranicą i poświęcenia na ten cel większych kwot Dotychczas nie wszędzie ustanowiono poselstwa czesko-słowackiej republiki.

Dr. Horaczek domaga się wykształcenia służby zagranicznej, która obecnie szwankuje. Szereg posłów wypowiedział swoje zdanie w tej sprawie, wskazując, że dotychczasowa służba zagraniczna nie jest dostatecznie zorganizowana.

Ceskie Slovo donosi, że w nadchodzących wyborach do zgromadzenia narodowego wezmą również udział przebywający na Sybirze legioniści czescy, a to w ten sposób, że wybiorą na Sybirze własnych posłów. Posłowie ci obejmą swoje urzędy po powrocie czeskich legionistów z Sybiru.

Czesko-słowackie oddziały, które były dotychczas głównymi filarami armii Kołczaka, usunęły się z szeregów armii syberyjskiej. Obecnie oddziały czesko-słowackie na Sybirze starają się o jak najrychlejszy powrót do domu. W tym celu przywłaszczyli sobie na własną rękę pociągi. Ostatnimi dniami przyszło między oddziałami czesko-słowackimi i oddziałami Kołczaka do krwawych starć.

Kanclerz dr. Renner przybędzie w sobotę do Pragi wraz z czeskim posłem w Wiedniu dr. Fiedlerem, tudzież 26 osobami przeważnie z pośród fachowców i sekretarzy państwowych. Dr. Renner odbędzie konferencye z prezydentem Masarykiem i wszystkimi ministrami czeskimi.

W rokowaniach dr. Rennera z czeskimi politykami weźmie również udział pułkownik Causey, szef wiedeńskiego subkomitetu komisyi reparacyjnej, tudzież pełnomocnicy rządu jugosławiańskiego.

Dr. Szczepan Mikołajski.

Epidemia duru plamistego w Małopolsce w r. 1919.

(IV.) Dopóki Lwów był oblężony, a cała wschodnia Małopolska zajęta operacyami wojennemi, cywilna władza sanitarna nie miała możności przedsięwzięcia jakiejkolwiek szerszej akcyi obronnej. Upoważniono więc inspektora sanitarnego dr. Petersa w Przemyślu, aby w porozumieniu z władzami sanitarnemi wojskowemi starał się o założenie szpitali epidemicznych i kolumn sanitarnych w powiatach spacyfikowanych.

Walka z epidemią spoczywała prawie wyłącznie na wojskowości, przyczem organa sanitarne wojskowe nie czyniły różnicy między żołnierzami i osobami cywilnemi. Pod kierunkiem zastępcy szefa sanitarnego pułk. prof. Halbana rozwinięto wówczas wcale ruchliwą działalność, o ile operacye wojenne pozwalały. Zarazem prof. Halban wszedł w porozumienie z Małopolskim Czerwonym Krzyżem, który jeszcze w maju 1919 roku zmontował trzy pierwsze kolumny epidemiczne i wysłał je do Laszek murowanych, Kulikowa i do pow. grodeckiego.

Jeszcze w kwietniu 1919 r. zorganizowałem we Lwowie Komisyę rządową do spraw walki z durem plamistem, do której powołałem prof. Halbana, jako przedstawiciela wojskowej władzy sanitarnej, prof. Panka, jako kierownika sekcyi epidemicznej Czerwonego Krzyża, radcę dr. Lachowicza, jako mego zastępcę i fizyka miejskiego dr. Legeżyńskiego.

Natychmiast po oswobodzeniu Lwowa postarałem się w drodze telegraficznej o zezwolenie Ministerstwa na przeniesienie siedziby okręgowego Urzędu zdrowia do Lwowa i Urząd nasz pierwszy powrócił na to stanowisko służbowe. Równocześnie uzyskałem z Ministerstwa stosunkowo znaczne środki finansowe na podjęcie energicznej walki z durem plamistym.

Na posiedzeniu krajowej Rady zdrowia z 21 maja 1919 r. ująłem program ogólny działania w 3 wskazaniach:

Po pierwsze należało czuwać, by masowa epidemia duru plamistego nie przewaliła się z Galicyi wschodniej na zachodnie powiaty, o co tem bardziej obawiać się było można, gdy zwycięska ofenzywa polska wprowadzała Galicyę zachodnią w stałą regularną komunikacyę z powiatami, zajętymi przez epidemię, a dotąd wskutek działań wojennych w komunikacyi ograniczonymi.

Powtóre i równocześnie trzeba było dołożyć starań, by rozsypane w 30 powiatach zachodnich małe ogniska zarazy stłumić i przynajmniej tę część kraju od duru plamistego uwolnić.

Po trzecie i równocześnie zachodziła konieczność opanowania epidemii masowej w Galicyi wschodniej do tyla, aby liczbę ofiar o ile możności umniejszyć.

W Komisyi rządowej przeciwdurowej uznaliśmy, że na terenie wojennym, który wówczas obejmował całą prawie Galicyę wschodnią, nie zdołamy uruchomić na wielką skalę cywilnej organizacyi epidemicznej, lecz musimy i nadal korzystać z urządzeń sanitarnych wojskowych, jak odwszawialni, szpitali epidemicznych, kolumn desinfekcyjnych, za odpowiedniem odszkodowaniem za usługi dla cywilnej ludności oddawane. Prof. Halban przeprowadził w tym względzie rokowania i porozumienie z wojskowością, a sam, jako szef sanitarny wojskowy i zarazem członek Komisyi rządowej przeciwdurowej, rozwinął nadzwyczaj gorliwą, sprężystą, roztropną działalność, za którą należy mu się wdzięczność społeczeństwa i wszechstronne uznanie.

Prof. Panek zaofiarował usługi Czerwonego Krzyża, jako organ Komisyi rządowej przeciwdurowej i na nasz koszt zorganizował i oddał nam do dyspozycyi Kolumny Czerwonego Krzyża i Komisyi rządowej, zrazu nieliczne, wkrótce jednak uzupełnione do 26, a potem do 31, przeważnie z ruchomymi szpitalikami na 25—75 łóżek. Zasługi prof. Panka są w tej akcyi wielkie.

Razem kolumny epidemiczne posiadają około 1090 łóżek. Dokonują desinfekcyi osób i ich odzieży, tudzież oczyszczenia mieszkań, przewożą chorych do szpitalika i udzielają im opieki lekarskiej

Oprócz Kolumn prowadzi Czerwony Krzyż z ramienia Komisyi Rządowej przeciwepidemicznej stałe szpitale dla chorych durowych:

w Zamarstynowie	na 40	łóżek,
w Czortkowie	„ 100	„
w Łuczanach	„ 100	„

a obecnie urządza szpital w Drohobyczu na 100 łóżek.

Obok tego reaktywowaliśmy państwowe szpitale epidemiczne
w Stryju na 150 łóżek,
w Skolem „ 60 „
i opłacaliśmy leczenie chorych durowych w szpitalach powszechnych
w Lubaczowie na 40 łóżek,
w Bóbrce „ 20 „

W szpitalach wojskowych opłacamy również umówioną taksę za chorych cywilnych a korzystało z tego pomieszczenia tysiące chorych.

W tej chwili zajmujemy się zorganizowaniem dalszych szpitali epidemicznych:
w Złoczowie na 100 łóżek,
w Tarnopolu „ 200 „
w Brzeżanach „ 240 „
w Przemyślu „ 100 „
w Płuchowie „ 45 „
w Sassowie „ 70 „
w Nowosiółkach 30 „
tak, że razem będziemy posiadali wkrótce około 2500 łóżek dla duru plamistego, nie wliczając w to szpitali epidemicznych miasta Lwowa, pawilonów zakaźnych we Lwowie i szpitali wojskowych.

Wojsko krząta się obecnie około zorganizowania szpitala dla duru w Tarnopolu na 800 łóżek i w Lesienicach na 2000 łóżek.

Organizacyę naszą przeciwepidemiczną uzupełniają lekarze epidemiczni, których rozsyłamy w miejsca, najwięcej zagrożone.

Z wielkim mozołem zdołaliśmy powiększyć liczbę aparatów dezynfekcyjnych, 40 aparatów Hartmana dostarczyła fabryka krakowska, 12 aparatów dwukołowych zakupiliśmy z Wiednia, wreszcie w różnych miejscowościach instaluje się szusznie dezinfekcyjne i łazienki tuszowe.

Razem posiadamy obecnie w Małopolsce 341 aparatów dezinfekcyjnych różnych systemów, z czego 225 aparatów pracuje w Galicyi zachodniej, a 116 w Galicyi wschodniej. W Galicyi wschodniej są nadto czynne aparaty wojskowe i Jura, których ewidencyi jednak nie posiadamy.

Bardzo wiele aparatów w Galicyi wschodniej zniszczono lub zabrano podczas wojny.

W końcu września 1919 r. utworzyło Ministerstwo Zdrowia w Warszawie Centralną Komisyę dla spraw walki z durem plamistym, czyli Cekadur. Dawniejsza nasza Komisya Rządowa do spraw walki z durem plamistym objęła teraz funkcye Ekspozytury Cekaduru dla Małopolski.

Cekadur sprowadził bardzo wielkie zapasy sprzętów i artykułów, potrzebnych do walki z epidemiami. Są tam: automobile osobowe, ambulansowe i ciężarowe, wielkie amerykańskie aparaty dezinfekcyjne, duże, przenośne łaźnie, znaczne zapasy rur do instalowania łaźnek stałych, olbrzymie pralnie amerykańskie ruchome, mogące w jednym dniu prać kilkanaście tysięcy sztuk bielizny, dalej muły, wózki, uprzęże, wielkie zapasy bielizny, ubrań dla dezinfektorów, ogromne namioty amerykańskie, znaczne zapasy mydła, sody, krezolu, dalej narzędzia przeróżne, jak łopaty, młotki, siekiery, gwoździe, kubły blaszane, miotły, wreszcie urządzenia szpitalne i niektóre środki apteczne. Wszystko w olbrzymich ilościach.

Cekadur przyjął proponowany przez nas klucz, by 1/3 część całego tego sprzętu sanitarnego Małopolsce wydzielono. Otrzymaliśmy dotąd parę pociągów zapotrzebowania, lecz jest to mała część tego, co nam przypada w udziale.

Zorganizowanie wielkich magazynów, biur Ekspozytury, personalu szoferskiego, sprowadzanie, wyładowanie i rejestrowanie rzeczy zajęły dwa miesiące czasu. Dopiero w ostatnich tygodniach mogliśmy rozpocząć rozsyłkę tych cennych przedmiotów, które nas poważnie wzmocnią w walce z durem plamistym.

Do biura Ekspozytury Cekaduru przydzieliłem inspektora sanitarnego dr. Jana Jossego, a jako mego zastępcę inspektora sanitarnego dr. Adolfa Kuhna. Dwa razy w tygodniu odbywają się posiedzenia, na których uchwala się tworzenie nowych kolumn i szpitali, zasiłki dla powiatów i rozliczne inne sprawy bieżące.

Obecnie ma nastąpić pewna reorganizacya Ekspozytury Cekaduru, zmierzająca do połączenia wszystkich czynników, biorących udział w akcyi, a zatem Okręgowego Urzędu Zdrowia, wojskowości, Czerwonego Krzyża, władzy administracyjnej, zarządu kolei, Jura.

W pierwszym okresie walki, t. j. aż do zorganizowania Cekaduru, w braku innych środków dezynfekcyjnych zasilaliśmy powiaty przeważnie wapnem, które na koszt Rządu wagonami rozsyłaliśmy. Lekarze powiatowi i dawniej przywiązywali wagę do użycia wapna przy zwalczaniu duru plamistego, a niektórzy uważali nawet za specyficzny proceder zalewanie podłóg w domach zakażonych warstwą wapna i bielenie ścian. Obecnie przeważa zdanie wśród lekarzy rządowych, że wapno jest wprawdzie cennym środkiem, działa jednak głównie pośrednio, zmuszając właścicieli chaty do dokładnego wymycia podłóg i sprzętów i oczyszczenia całego mieszkania.

Tylko z niektórych powiatów żądano siarki do odkażania mieszkań, jednak nabycie jej było zbyt kosztowne, a działanie w nieuszczelnionych chatach wielce problematyczne.

Na walkę z durem plamistym wydał Okręgowy Urząd Zdrowia w drugiem półroczu 1919 około 4 miliony koron.

Na najbliższe miesiące preliminujemy wydatków około 2 i pół miliona miesięcznie i 4 miliony jednorazowo na urządzenie 4 dużych, koncentracyjnych szpitali epidemicznych w pasie kresowym Małopolski.

Jest nadzieja, że sumy te otrzymamy, gdyż Ministerstwo zdrowia, zdając sobie sprawę z grozy położenia, przysyła osobnego komisarza do prowadzenia akcyi cekadurowej w osobie dr. Trenknera, który niezawodnie skutecznej będzie zabiegał o uzyskanie niezbędnych a znacznych funduszów.

O szkołę średnią dla dziewcząt.

W budującem się Państwie na zasadach demokratycznych szkolnictwo musi zajmować pierwszorzędne miejsce, jeśli szkoła ma wychowywać obywateli świadomych nie tylko swoich praw, lecz równie dobrze swoich obowiązków. Gdy reformy wyborcze do sejmu, sejmików wojewódzkich, powiatowych i gminnych wciągają w koło życia publicznego najszersze warstwy ludności, słusznem jest żądanie, aby wlać w te warstwy ducha obywatelskiego i dać im przez szkołę to minimum wyszkolenia politycznego, które pozwoli każdemu być obywatelem wolnym w wolnej ojczyźnie, a nie manekinem w ręku agitatorów wyborczych.

W Polsce dawnej brak wyszkolenia politycznego tej warstwy społecznej, która rząd Rzeczypospolitej dzierżyła, stał się jedną z przyczyn upadku niepodległego bytu, bo wyrodził rząd w bezrząd i swawolę.

Zrozumiałą zatem jest rzeczą, że — idąc śladami mądrego Peryklesa, który nietylko ut wiał solońską demokratyczną w Atenach, ale równocześnie dbał o wykształcenie ludu, szkołę polską chcemy mieć jak najlepszą. Nic dziwnego, że powstają idealne projekty, które tworzą siedmioklasową szkołę powszechną jako podwalinę dla kształcenia mas, że rodzą się projekty różnych typów szkół średnich na gruncie warszawskim, w Krakowie i we Lwowie, które zamierzają różnemi drogami dojść do ogólnego średniego wykształcenia t. zw. inteligencyi narodu.

Ale w tej powodzi projektów rozmaitej wartości, nieraz może utopijnych i nieliczących się z materyalną wytrzymałością skarbu Państwa, oraz brakiem sił nauczycielskich lub odrzucających dotychczasowe doświadczenia, uderza brak zupełny projektów szkół średnich dla dziewcząt.

Nie w krzykliwej agitacyi feministycznej ale wśród twardej pracy społecznej kobieta-Polka zwłaszcza podczas wojny zdobyła sobie równouprawnienie i szacunek, dając dowody szczerego patryotyzmu i ofiarnego życia dla powstającej z ruin Ojczyzny. W wielu wypadkach okazała ona, że potrafi zastąpić mężczyznę, a w pracy społecznej dorównuje mu w zupełności. To też niewielu znajdzie się już dziś zacofańców, którzyby zepchnąć chcieli kobietę do dawnej, ciasnej roli niewolnicy. Ogół przyznaje jej prawa człowiecze i obywatelskie, otwiera jej dostęp do wszystkich uczelni, zawodów, korporacyi społecznych i państwowych, daje jej równość prawa wyborczego czynnego i biernego do różnych ciał reprezentacyjnych tworzącej się administracyi państwowej, tylko różni projektodawcy programów szkolnych nie dają jej dotychczas nawet projektu średniej szkoły dla dziewcząt.

Wychodzą oni zapewne z tego założenia, że równouprawnienie ma dotyczyć także programu szkoły t. j. że dziewczyna ma uczęszczać do takiejsamej szkoły jak chłopiec. Zapatrywanie takie byłoby jednak tylko wtedy słuszne, gdybyśmy pragnęli ze wszystkich kobiet o średniem wykształceniu mieć adwokatów, lekarzy, profesorów lub urzędników, gdybyśmy zrezygnowali z właściwego przeznaczenia kobiety jako matki i żony i gdybyśmy przekreślili rodzinę jako podstawę zdrowego ustroju społecznego.

Ponieważ jednak aż na tak skrajne i samobójcze reformy u nas się nie zanosi i rodzina, rozbita może nieco w czasie wojny, musi znów stać się fundamentem narodowej siły, jeśli nie chcemy ubożeć przez depopulację i to właśnie wśród warstw inteligentnych, musimy pomyśleć o szkole średniej ogólnokształcącej dla dziewcząt o szkole, któraby nie tylko przygotowywała do wstępu na różne wydziały akademii dla zdobycia stanowiska niezależnego, ale równocześnie godziła kobietę z jej właściwem przeznaczeniem i kształciła na rozumną współtowarzyszkę życia mężczyzny, na rozumną matkę i wychowawczynię własnych dzieci o wysokich zaletach obywatelskich oraz gospodarną stróżkę domowego ogniska.

Dotychczas żaden z projektowanych typów szkół średnich tymi postulatami społecznymi się nie zajmuje, tak, że sprawa ta w całokształcie szkolnictwa średniego pierwszorzędnego znaczenia — dotąd leży odłogiem. Ma się to wrażenie, że jakaś obawa wstrzymuje projektodawców od postawienia tej kwestyi zupełnie jasno, obawa przed zarzutem niepostępowości lub poprostu brak zrozumienia dla ważności tej kwestyi. A jednak życie samo narzuca ten postulat. Istniejące szkoły średnie dla dziewcząt, żywcem wzorowane na takich szkołach dla chłopców, nie odpowiadają potrzebom społeczeństwa, są anomalią tolerowaną z konieczności i obok korzyści kryją w sobie dużo wad. Zdają sobie z tego sprawę świetlejsi rodzice córek uczęszczających do szkół średnich o programie szkół dla młodzieży męskiej, widzą to profesorowie uczący w szkołach męskich i żeńskich równocześnie, widzą obserwatorowie życia i młodzieży. Ci, co w szkole chcą widzieć doniosłą instytucyę społeczną, a nie fabrykę świadectw, który patrzą w jutro własnego narodu i chcą go oprzeć na zdrowej podstawie, zdają sobie sprawę z tego, że kobiecie nowożytnej przecież nie wystarcza do życia świadectwo dojrzałości ze szkoły typu średniego dla chłopców, że przez patent z takiej szkoły zyskuje może jednostka, ale traci społeczeństwo, że w korzyściach tkwią pewne niedociągnięcia, wypaczenia i wykoszlawienia.

To też macosze traktowanie szkoły średniej dla dziewcząt w systemie różnych projektów programów szkolnych musi ulec zmianie. Równouprawnienie społeczne kobiety domaga się, aby i wychowanie dziewcząt wzięto pod rozwagę. W Galicyi wprowadzony niemiecki typ sześcioklasowego liceum żeńskiego nie przyjął się, bo dawał za mało i pod względem uprawnień nie stał na równi z męskiemi szkołami średniemi. Nie zadawalały też nas różne programy szkół klasztornych jako odbiegłe nieraz zbyt daleko od życia, jego potrzeb i wymagań nowoczesnych, a przedewszystkiem i liceum i szkoły żeńskie klasztorne były nam zazwyczaj obce z ducha i prowadzenia, gdy nam potrzeba swojskiej szkoły średniej dla dziewcząt. O taką szkołę upomnieć się też musi społeczeństwo nasze dzisiaj, gdy ze strukturą państwa budowa szkoły dokonuje się w kuźni twórczych przeobrażeń. A że czas już na taką szkołę, tego dowodem znak pytania, który zawisł nad istniejącemi u nas żeńskiemi szkołami średniemi. Kierowniczy ich do dziś nie wiedzą, jaki typ z projektowanych programów odpowie najlepiej potrzebom społeczeństwa i jakie zmiany w zastosowaniu typów do wychowania dziewcząt będą mogły być przeprowadzone. Szkoły istniejące żyją więc tymczasowością bez planu na najbliższą przyszłość, a że taka tymczasowość nie tylko nuży, ale także przynosi szkodę, nie trzeba dowodzić.

W. Kucharski.

Zjazd ziemian.

Jak już donieśliśmy rozpoczęły się wczoraj obrady Zjazdu ziemian w Tow. Kredytowem Ziemskiem.

Zagaił obrady prezes dr. Adam Gałżewski: — Stare fundamenty walą się — mówił. My ziemianie jesteśmy skłonni do przyjmowania reform spokojnych, to też fale rewolucyjne uderzają przedewszystkiem w nas. Trzeba nam zatem skupiać się, zrzeszeni bowiem łatwiej przetrzymamy nawalnice. Wszystkie trzy zabory przystąpiły do organizowania się: Wielkopolska zachowała dawne formy, Kongresówka organizuje się w Związek ziemian. My w Małopolsce mieliśmy już dawno Koło ziemian. Cele nasze są dwojakie: a zatem idealny przedewszystkiem: będziemy czuwać nad tem, co czyni ziemiaństwo ze swoją ziemią, będziemy, jeśli tego zajdzie potrzeba, smagać tych, których czyny przyniosłyby szkodę Ojczyźnie!

Celem materyalnym naszym jest: obrona przeciw zalewowi przez falę bolszewicką.

Po słowach, poświęconych pamięci jednego z najdzielniejszych ziemian podolskich ś. p. Jarystowskiego, zabrał głos ks. Czartoryski, który nawiązując do idealnych celów ziemiaństwa podkreślił, iż zbiera się ono po raz pierwszy od chwili, w której przynależność państwowa wschodniej Małopolski została zagrożona. Wobec tego zakłada uroczysty protest imieniem ziemiaństwa.

Brzmi on następująco:

Delegaci Zjednoczenia Ziemian, zebrani ze wszystkich stron Małopolski, pomni obowiązków, jakie na nich ciążą wobec posiadanej przez nich ziemi, bo najbliżej i najsilniej z tą ziemią są związani, podnoszą uroczysty protest przeciw zamierzonemu prowizoryum i co za tem idzie, przeciw niepewności losów tej odwiecznej części Ojczyzny naszej.

Protest powyższy został przyjęty przez powstanie z miejsc.

Z kolei dr. Głażewski zdał sprawę z czynności organizacyjnych i administracyjnych. Zjednoczenie Ziemian było inicyatorem wyższych kursów rolniczych, przeznaczonych dla słuchaczy, których wojna pozbawiła możności nabycia wyższego wykształcenia fachowego. — Prace około stworzenia kursu społecznego dla rolników uległy pewnej zwłoce z powodu choroby p. Turnaua.

Ziemianie odwołują się zawsze do nas, jeśli chodzi o sprzedaż ziem chłopom ruskim. Otóż odstępowaliśmy od zasady: „polska ziemia dla Polaków“ tylko wówczas gdy chodziło o skrawki ziemi lub gdy ziemia ta leżała w okolicach czysto ruskich. Ponieważ nas zezwoleń na sprzedaż ziemi nie można dawać dowolnie, przeto pp.: ks. Czartoryski i F. Domański zajęli się ustaleniem pewnych norm dla spraw powyższych.

A dalej — wzięto w obronę ziemiaństwo przed niesłusznym zarzutem uprawiania paskarstwa. Wobec tego, że dziś trudno odróżnić paskarstwo od wyzyskania koniunktury, zwołano ankietę i cała sprawa znajduje się na drodze do pomyślnego załatwienia, jakkolwiek nie jest jeszcze ostatecznie sfinalizowana.

Ze spraw natury ekonomicznej: utworzono biuro, informujące ziemiaństwo o sprawach je dotyczących, a nadto biuro dla służby folwarcznej, ekonomów i rządców, które będzie prowadzić czarną księgę pracodawców i pracobiorców.

Ponieważ założenie biura handlowego na wzór utworzonego przez krakowskie Zjednoczenie Ziemian — mówi Głażewski — nie uważaliśmy za odpowiednie we wschodniej Małopolsce, przeto weszliśmy w kontakt z Bankiem rolniczym, na którego czele stanął człowiek bardzo dzielny p. W. Konderski. Postulatem naszym jest, by nasi członkowie znaleźli tam pewne korzyści materyalne w formie opustów. Sprawa ta znajduje się na dobrej drodze.

Zastrzegliśmy dla naszych członków pewną ilość nawozów sztucznych, jakie mają być sprowadzone z zagranicy. W sprawie sprowadzenia pługów motorowych z Wielkopolski wyjeżdżają obecnie do Poznania pp. Cieński i Serwatowski. O węgiel dla nich przyrzekł poczynić starania inspektor p. Jasnowski. Wreszcie traktujemy z wojskowością w sprawie uprawy ziem, leżących odłogiem. Interwencya nasza sprawiła, iż obecnie ściąganie podatków jest indywidualizowane, również rekwizycye zboża ustają.

W Związku winno ziemiaństwo znaleźć oparcie i pomoc — zakończył dr. Głażewski.

W dyskusyi zabierali głos pp.: T. Cieński, ks. Czartoryski, dr. Głażewski (apelował do czujności w sprawie parcelacyjnej), dr. Julian Brunicki, Lucyan Turnau, hr. St. Badeni, Pragłowski i br. Krusenstern, poczem nastąpiły liczne sprawozdania delegatów prowincyonalnych, z racyi których przemawiali pp.: dr. Kraiński, ks. Czartoryski, Szawłowski, hr. Badeni, hr. Gołuchowski, Papara, Adolf Turnau, Włodzimierz i Władysław hr. Dzieduszyccy, wreszcie br. Brunicki.

Dalszy ciąg Zjazdu dzisiaj przed południem.

KRONIKA

Lwów, 9 stycznia 1920.

Kalendarz.

Sobota, 10 stycznia.
Rzym. kat.: Agatona P.
Gr. kat.: 2000 mucz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11 zachód słońca o godzinie 4 04 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 3 stopni.

— **Ceremonia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych** odbędzie się w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu, gdzie w r 1856 został podpisany traktat paryski, którym zakończono wojnę krymską.

— **Wymiana listów między T. S. L. a nowym Ministrem oświaty.** Po nominacyi Tadeusza Łopuszańskiego, dawniejszego członka Zarządu Głównego T. S. L. i referenta szkół zachodnich T. S. L. wysłało doń prezydyum T. S. L. List następujący:

„Panie Ministrze! Za swego Cię uważamy i jako swojemu życzymy: Daj Boże, byś mógł długo ku pożytkowi ogółu, ku radości kresów naszych na swem wysokiem stanowisku pracować. Z wyniesienia na najwyższy oświatowy urząd w Polsce jednego z T. S. L. serdecznie się cieszymy. Prezes: Sekretarz:"

W odpowiedzi na te życzenia, nadesłał p. Minister Łopuszański na ręce prezydyum T. S. L. list następującej treści:

Warszawa 24 grudnia 1919. Do Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie Proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za przysłane mi życzenia. Są mi one bardzo miłe, gdyż pochodzą od instytucyi, w której z wielkim zapałem pracowałem, do której szczerze jestem przywiązany i której wielkie zasługi i znaczenie narodowe w całej pełni oceniam. Znaczenie to polega nietylko na osiąganych wynikach pracy Towarzystwa — może większą jeszcze zasługę ma Towarzystwo jako szkoła sumiennej bezinteresownej ofiarnej i ideowej pracy.

W tych ciężkich i trudnych czasach będących próbą charakterów, próbą, którą w naszem społeczeństwie niestety tak niewielu wytrzymało wszędzie widziałem T S L owców, którzy wśród ogólnej deprawacyi i upadku ideowości wierni swej idei pracowali na różnych placówkach chlubnie i wiernie swą służbę narodową. Dlatego dumny jestem, że było mi kiedyś danem być członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa i dlatego pamięć o mnie w tych ciężkich dla mnie chwilach szczególnie mnie ucieszyła i dodała otuchy. Serdecznie raz jeszcze za nią dziękuję. *Tadeusz Łopuszański.*

— **Podrożenie biletów tramwajowych.** Niedobór miejskiej elektrowni w Lwowie wynosi 2 i pół mili:na koron rocznie. Z tego powodu i skutkiem zwiększających się ciągle wydatków miejska komisya elektryczna na ostatniem swem posiedzeniu na wniosek dyr p Tomickiego uchwaliła podnieść cenę biletów tramwajowych na 1 kor. z przesiadaniem na 1 20 kor jakoteż stosunkowo cenę biletów abonamentowych. Zarazem uchwaliła komisya elektryczna podnieść cenę za prąd elektryczny służący do oświetlenia i celów przemysłowych. Dla tych, którzy wyłapani zostaną przez kontrolorów na tem że jadą „na gapę", nałożoną zostanie kara w wysokości 8 kor. przyczem ma być zaprowadzona kontrola ściślejsza, aniżeli była dotychczas

— **Tyfus plamisty.** Miejska Rada zdrowia obradowała wczoraj nad sposobami zwalczania tyfusu plamistego w obecności delegata Ministerstwa zdrowia dr Trenknera. Dr. Pisek zawiadomił, że Ministerstwo zdrowia będzie nadal zachowane Fizyk dr Legeżyński zauważył, że największą część chorych na tyfus plamisty stanowią przybysze zwożeni ze wszystkich stron z poza miasta. Lwów nie podoła leczeniu wszystkich chorych z poza miasta, gdyż brak mu na to funduszów i urządzeń. Cekadur, który powołany jest do walki z epidemią podjął się zrazu urządzenia i utrzymywania szpitala własnym kosztem, w ostatnich dniach jednak cofnął przyrzeczenie.

Delegat Ministerstwa zdrowia dla Galicyi dr. Trenkner jest zdania, że Lwów musi własnemi siłami walczyć z epidemią. Kredyt na walkę z epidemią w Galicyi wschod. nie jest jeszcze uchwalony, więc Ministerstwo zdrowia nie może uchwalić większej sumy — natomiast dostarczy środków w naturze jak aparatów dezynfekcyjnych i t. p

W odpowiedzi na to oświadczenie, członkowie komisyi przedstawili delegatowi ministeryalnemu rozpaczliwy stan Lwowa. Dyr. szpitala dr. Lewartowicz opisał niesłychane zaniedbanie w jakiem pozostaje na wiłoma zakaźny szpitala powszechnego Szpital ten nie leczy tyfusu, ale wprost go szerzy Z braku opału nie przeprowadza się odwszawienia — robactwo mnoży się w straszny sposób. Z należnych 40 wagonów węgla otrzymuje zarząd tylko 4—5 miesięcznie a wszystkie telegramy pozostają bez skutku. Na admin. szpitala wydaje się 300.000 kor. lekarze i służba nie pobierają pensyi zarząd niema pieniędzy na kupno żywności. Szpital ten pozostawał dawniej pod zarządem Wydziału krajowego, obecnie Państwa.

Dr. Pisek zaznaczył że dotychczasowa walka z tyfusem jest niedostateczna i bezowocna i żąda urządzenia szpitali do tygodnia, zamknięcia linii kolejowej wschodniej i południowo-wschodniej, oraz uproszenia delegata Min. zdrowia o zaliczkę.

Po przemówieniach dr. Mikołajskiego, wiceprezydenta Stahla, dyr. Aleksandrowiczówny, oświadczył dr. Trenkner, że przyznano dla Cekaduru 10 wagonów węgla na luty i przyrzekł poprzeć podanie miasta o załatwienie przez Państwo porachunków z Wydziałem kraj.

Uchwalono: wysłać deputacyę do Warszawy, urządzić szpitale, których koszt ma ponieść Państwo z tytułu zobowiązań Wydziału kraj., odnieść się do władz o ściślejsze zamknięcie granicy nad Zbruczem wezwać dyrekcyę kolei o oczyszczenie dworca, którego wygląd urąga wszelkim pojęciom hygieny. Dr. Trenkner przyrzekł dostarczyć 2 aparatów dezynfekcyjnych dla szpitala epidemicznego, który ich nie posiada.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie w niedzielę dnia 11 stycznia, o godzinie 10 min. 30 rano w „Romie".

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę dnia 10 stycznia, o godzinie 5 po południu, w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance" (róg Kościuszki i Trzeciego Maja).

— **Z Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.** Na posiedzeniu Wydziału w d 5 I. 1920 składał przewodniczący sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia T-wa odbytego w Warszawie 29 i 30 grudnia z. r Walne Zgromadzenie uchwaliło wysokość wkładki na 100 marek wzgl koron rocznie, za co członkowie będą otrzymywali „Przegląd pedagogiczny" jako organ T-wa

Ustanowiono prowizorycznie okręg krakowski obejmujący Koła po Tarnów i Nowy Sącz włącznie,

Po referacie w sprawach ekonomicznych wybrano komisyę z 9 członków celem opracowania postulatów w sprawie płac i przedstawienia ich Ministrowi.

Przewodniczącym T-wa wybrano P. Pawła Sosnowskiego dyrektora Instytutu Pedagogicznego w Warszawie. Do Zarządu głównego wybrani z okręgów Małopolskich PP. Zagalewski i Górczany z Lwowskiego, Jakóbiec i Weiner z Krakowskiego

Wnioski o zmianę statutu przekazano Zarządowi głównemu z tem, że wybór wiceprezesów okręgów ma być oddany Walnemu Zgromadzeniu okręgowemu, a wybór delegatów na Walne Zgromadzenie całego T-wa Kołom.

W końcu zawiadomił przewodniczący Wydział, że był u P. Ministra w sprawie subwencyi dla „Muzeum" i uzyskał zapewnienie szybkiego jej wypłacenia. Wobec tego że Przegląd Pedagogiczny jest organem T-wa, będzie „Muzeum" zreformowane i stanie się organem fachowym dla jakiegoś działu nauczania o kierunku pisma rozstrzygnie dopiero nowy Zarząd okręgowy.

— **Z Sokoła Macierzy.** W poniedziałek dnia 12 b m. rozpoczynają się ćwiczenia gimnastyczne przerwane z powodu feryi świątecznych. Godziny ćwiczeń pozostają niezmienione.

— **Zjedn. Gal. Tow.** dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie. Walne Zgromadzenie członków oddziału lwowskiego i posiedzenie Rady ogólnej „Zjedn. Gal Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa" odbędzie się po myśli §§. 14 28 29 i 35 statutu, we Lwowie, dnia 2 lutego b. r. o godz. 11 rano w szkole męskiej im Mickiewicza przy ul. Rutowskiego l. 15. Wstęp na powyższe zebranie mają wszyscy członkowie oddziału lwowskiego, tudzież delegaci oddziałów prowincyonalnych, po dwu z każdego Na porządku dziennym: 1. zagajenie, 2. wybór Zarządu centralnego na 2 lata, 3) wnioski członków i interpelacye.

— (z) **Raut prasy** zapowiada się znakomicie. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu pani prezydentowej Neumannowej odbyło się posiedzenie komitetu pań, które zadecydowały o wszystkich szczegółach, składających się na powodzenie rautu. Ten skromny tytuł zabawy która w roku bieżącym zastąpi tradycyjny „bal prasy" pociągnie jeszcze bardziej wytworną publiczność naszego miasta Przygotowania do rautu odbywają się w całej pełni.

— **Raut z tombolą** na dochód Czytelni dla młodzieży im W. Niedziałkowskiej, który odbędzie się we wtorek 13 b m. w salach Kasyna i Koła lit art. zapowiada się bardzo dobrze. Na artystyczną tombolę złożyły nasze malarki prawdziwe dzieła sztuki, w części koncertowej i wokalnej przyrzekły swój współudział pp. Haniszewska, Baczewska, Teodorowiczówna i t. d. Komitet pań z p. Perus Poratyńską, Strzelecką i Strusińską na czele przy pomocy b. uczenic zakładów naukowych im. Wiktoryi Niedziałkowskiej pracuje niestrudzenie, aby raut zadowolnił najwybredniejsze wymagania. Zaproszenia, o ile go ktoś nie otrzymał przez przeoczenie lub brak dokładnego adresu, wydaje komitet w lokalu Białego Krzyża (Ossolińskich 11 III. p.) codziennie między godz 11 a 1 przed poł. Sal nowa muzyka do tańców zapewniona. Bufet zaopatrzony należycie.

† **Zmarli.** We Lwowie: Wawrzyniec Trojnar, lat 37, sierżant straży bezpieczeństwa — Marya Czyżewska lat 52, żona zarządcy dóbr ziemskich. — Marya Konaszewska lat 52, wdowa po obywatelu m. Lwowa. — Henryk Pamuta, lat 27, zarobnik. — Władysław Fiala, lat 21. — Adam Łoziński, lat 16, syn werkmistrza telefonów. Helena Bąk lat 34 żona konduktora kolejowego. — Barbara Sławinówna, lat 24, gimnazyalistka — Karol Tadeusz Wicherek, lat 26, buchalter.

— (z) **Rewizye w kawiarniach.** Na zarządzenie władz odbyły się wczoraj w różnych kawiarniach rewizye w poszukiwaniu pieniędzy u gości kawiarnianych, wśród których wielu trudni się niedozwolonym handlem pieniędzy.

Osławiony plac „czarnej giełdy" w ul. św. Stanisława zamknięto oddziałami policyi, niemniej obstawiono także kawiarnie, jak „Nowy Jork", „Imperial" „Abazia" itd

Rewizye trwały kilka godzin, przyczem zakwestyonowano u gości przeszło milion koron.

Dochodzenia celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, są w toku.

— **Handlarzowi srebrnymi pieniądzmi** Markusowi Pinsonowi, operującemu w korytarzach Polskiej Kasy pożyczkowej, który chciał okpić p. Agnieszkę Daszkiewiczową, udającą się do Kasy dla wymiany srebrnych koron, skonfiskowano tak srebrne jak i papierowe korony, oddając je do depozytów policyjnych.

— **Zegarmistrzowi**, p. M. Hermesowi przy ul. Pańskie 6, skradziono w sklepie z szuflady złoty zegarek, marki „Omega" wartości 5000 koron.

— **W tramwaju K D.** wyciągnięto p. Aleksandrowi Kokurewiczowi portfel z tysiąc koron.

— **Bójkę w kawiarni** wszczęli Henryk Turba, blacharz i Adolf Bartelecki sierżant i w ferworze wojowniczym tak się uczęstowali, iż jednego z nich, sierżanta musiało Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwieść do szpitala, z powodu głębokich ran na głowie.

— **Na nieposypanym chodniku** przy ul. Gródeckiej, pośliznąwszy się p. Mickiewicz upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała prawą nogę. Po założeniu prowizorycznego opatrunku, odwiozło ją pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **Najechanie.** Przy ul. Kazimierzowskiej najechał wóz na p. Mieczkowską przyprawiając ją o dotkliwe skaleczenie.

— **Znowu pies.** Przy ul. Żółkiewskiej pokąsał jakiś bezpański kundys w obie nogi handlarza Atlasa.

— **Sąd nad bolszewikami.** W poniedziałek rozpocznie się w Budapeszcie proces o zamordowanie 2 oficerów ukraińskich Effimowa i Kukzona. Oskarżonymi są prócz Beli Kuhna i innych komisarzy ludowych, zbiegłych z Węgier, także Władysław Samuely.

— **Zaproszenie** na walne zgromadzenie Tow. Straż Mogił Polskich Bohaterów, które się odbędzie w piątek 16 stycznia b.r. w sali ratuszowej o godzinie 4 popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawozdanie z organizacyi, 2. sprawozdanie kasowe za r. 1919. 3. wybór komisyi rewizyjnej. 4. sprawy statutu. 5. Nowe wyboru. 6. Nowe wybory. 6. wnioski członków. W razie braku kompletu o godz. 4 następne zebranie o godzinie 5 w tej samej sali bez względu na komplet.

— **Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza** wraca z nowym rokiem do dawnej przedwojennej działalności naukowej. I. naukowe posiedzenie Towarzystwa odbędzie się w sobotę 10 stycznia 1920 w XIV sali Uniwersytetu Odczyt pt „Idea a osobowość w historyi literatury" wygłosi dr Zygmunt Łempicki, prof. Uniw. Warsz. Początek punktualnie o godzinie 5·15 popoł. Wstęp dla członków Towarzystwa i osób zajmujących się nauką.

— **Ktoby znał adres** Kazimierza Przeradzkiego, oficera W. P. pochodzącego z ziemi Płockiej pow Sierpce, wieś Zawodź, a który w lipcu i b sierpniu 1919 r. leczył się w szpitalu Technika Lwów Oddz. I sala 2. — zechce zawiadomić Referat prasowy D O. G ul. Fredry 2 II. p.

Awantury miłosne, pełen finezyi i wdzięku film francuskiej wytwórni „Eclipse" ukazuje obecnie „Apollo". Sztuka ta w pięciu aktach należy do owych prześlicznych dzieł, które stwarza dowcip i wytworna gra aktorów. Film ten nazwany na francuskim afiszu „un roman d'amour et d'aventure" zachwycić musi każdego subtelnym dowcipem i wykwintną finezyą właściwą Francuzom. Akcya sztuki rozgrywa się między młodą dziewczyną Ketty, Janem Sarrazim, dyrektorem banku, jego bratem Jackiem, literatem, żyjącym jak ptak na gałęzi, oraz... apaszem paryskim. W roli Ketty czaruje Ivonne Printemps. Główną rolę odtwarza świetny artysta francuski Sacha Guitry.

— **W aktualnej sprawie** dla rodzin pracowników państwowych. Coraz straszniejsza i stale wzmagająca się nierównomierność pomiędzy poborami a najkonieczniejszymi wydatkami urzędników państwowych, niedoceniana należycie z pod kąta tego skutków zarówno przez Rząd jak i resztę społeczeństwa przerzuca coraz bardziej i na rodziny urzędnicze konieczność wzmagania dochodu ojców, mężów, braci czy własnych, drogą jakiegoś dodatkowego zarobku.

Jak w tylu innych problemach, ogół nie lubiąc szukać nowych dróg, idzie też dość niewolniczo za starem i utartem już hasłem „do biur, na urzędniczki!"

Pozostawiając na uboczu kwestyę równowartości biurowej pracy kobiecej i męskiej, mimowoli wysuwa się tylko myśl, czy nie ma może i innego hasła godnego dla kobiet zajęcia, któryby im równe a może nawet większe niż praca biurowa dawało dochody a także zadowolenie i pozwoliło lepiej i na dłuższą metę godzić obowiązki domowe ze zarobkiem jak n. p. t. zw. sztuka stosowana.

Bardzo wiele żon, sióstr i córek urzędników zajmuje się takiemi wyrobami, doprowadzając nawet do pewnej perfekcyi, wyroby są ładne i na ogół tańsze i ładniejsze od importowanej tandety

Prawie wszystkie do tej pracy chętne kobiety, skarżą się jednak, że wyroby takie nie mają zbytu, że nie ma ich gdzie podać na okaz, że kupcy zbyt wysokie zaliczają procenty komisowe, że „jakoś" sprzedawać nie wypada i t. p.

Sekcya dla spraw zaopatrywania pracowników państwowych, pojmując swój obowiązek jako patronat doli pracowników państwowych, wogóle postanowiła też ująć ten materyalny problem w aktualne ramy przez stworzenie osobnego działu, mającego się zająć organizacyą i pośrednictwem w rozsprzedaży takich wyrobów, o ile pochodzą od rodzin pracowników państwowych i są ich własnemi wyrobami.

Panie należące do rodzin urzędników państwowych, które zajmują się wspomnianym działem sztuki i doprowadziły do pewnej perfekcyi, zechcą też zgłosić się w najbliższych dniach z wzorami własnych prac (przedewszystkiem z drzewa, w metalu, szkle; hafty wyłączone) do biura Sekcyi na razie ul. Jagiellońska 7, II. p. między godziną 1—2 poł., później w Gmachu sejmowym.

Bezrobocie w piekle.

(*wi.*) W piekle od dłuższego czasu panuje bezrobocie. Lucyper siedzi na beczce smoły, pyka fajeczkę i nie wie, co z czasem począć. Dyabły przeważną część dnia spędzają na feryach, pogrążeni w drzemce, a nocami przy mdłym blasku palącej się smoły tłuką ferbla. Grają o laskowe orzechy, bo dusze ludzkie, dawniej za stawkę używane, straciły wszelką wartość.

Nastąpił stan przesycenia: nadmierna podaż zabiła popyt. Dawniej, ile to trudu taki dyabeł zadawać sobie musiał, by w sidła ująć człowieka! Wiadomo n. p., jak się napocił Lucyper, zanim Twardowskiemu dojechał końca A Mefisto z Faustem mało miał kłopotu?

Ale też zdobycz, tylu trudami okupiona, miała odpowiednią cenę, była przedmiotem pożądania. Przedewszystkiem zaś dawała rację istnieniu dyabelskiego rodu. Dyabli mieli coś do czynienia na tym świecie zadarmo nie wypasali się na lucyperskiej kuchni.

Dzisiaj wszystko to należy do przeszłości. Przez otwartą zasuwę piekieł ludziska pchają się sami. Co chwila w pałające czeluści spadają kupy całe i coraz nowe suną i coraz ich więcej. Odbywa się to niemal automatycznie. Nieprzebrane tłumy drabów najrozmaitszego pokroju — paskarzy, włamywaczy piekarzy-trucicieli, rzeźników zarzynających ludność cenami, masarzy sprzedających nagie kostki za cenę złota, łowców mąki i cukru, gromadzących je, by tylko w paskarskim znajdowały się obiegu, numizmatyków, wyłapujących monety, by potem wyduszać sute procenty za wymianę i t. d., i t. d. — wszystko to samo pcha się do piekieł i grozi im nie na żarty zalewem, skazując dyabłów na bezrobocie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek, 9 stycznia o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Zatruty zdrój“, dramat w 3 aktach Wacława Rogowicza z pp. Hałacińską, Michnowską, Frączkowskim, Ratschką i Hierowskim.

W sobotę, 10 stycznia o godzinie 3 po południu „Wąsy i peruka“, komedya w 3 aktach J. Korzeniowskiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 10 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego z pp. J. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

W niedzielę, 11 stycznia o godz. 3 30 po południu „Rycerz z łabędziem“, 3 akty romantycznej historyi Br. Winawera w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 11 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Falla z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Folańskim i Justianem.

W poniedziałek, 12 stycznia o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Zatruty zdrój“, dramat w 3 aktach Wacława Rogowicza z pp. Hałacińską, Michnowską, Frączkowskim, Ratschką i Hierowskim.

„Ziemia Zamojska“. W ostatnich czasach zaczęło wychodzić pismo *Ziemia Zamojska*. Pojawiać się ono będzie 3 razy w miesiącu. Wydaje je sejmik powiatowy. Zadaniem pisma jest opracowywanie życia politycznego powiatu zamojskiego i informowanie o zarządzeniach Rządu i władz miejscowych.

Telegramy P. A. T.

Sejm Walny.

Oświadczenie Ministra skarbu.

Warszawa. W dalszym ciągu swego przemówienia P. Minister skarbu **Grabski** przeszedł do sprawy aktualnej stosunku korony do marki. Jeżeli my za korony dajemy markę, to poniewieramy wprost markę. Chociażbyśmy dali za nią sto za sto, to nie wieleby to pomogło tej części kraju, bo onaby z tego nie skorzystała. Żadna część kraju nie może wzbogacić się na reszcie kraju. Każda część kraju może znaleźć własny dobrobyt tylko w związku z dobrobytem całego kraju. (Głosy: Słusznie) Jeżeli marka polska straciła swoje znaczenie w stosunku do korony niezmiernie szybko i niewspółmiernie do cen produktów i cen żywności i niewspółmiernie do tego jak stała marka za granicą (gdyż kurs marki w Warszawie jest wyższy, aniżeli n. p. w Zurychu) to uważałem w tem niebezpieczeństwo bardzo poważne. Więc przeciw napływowi koron z zagranicy każdy Minister musiałby się bronić wszelkimi sposobami.

Z chwilą, gdy zobaczyłem, że ten wpływ jest wywołany tem, że Polska krajowa Kasa pożyczkowa kupowała nieustannie ogromne ilości koron, gdy przez 2 miesiące od połowy października do połowy grudnia zakupiono za pół miliarda koron (Głosy: skandal, to niesłychane, to sprawa Dra Bilińskiego, pod sąd z nim!) musiałem przeciw temu, jako Minister skarbu wystąpić. Nie mówię o moim poprzedniku, nie jego to było winą lecz o okolicznościach, które się na to złożyły.

Dlaczego kupowano? Kupowano dla wojska. Zakupy te robiono w zaślepieniu nie rozumiejąc całej sytuacyi, że jeżeli się kupuje dla wojska w koronach a wydaje się tylko markami, to się taką operacyą sztucznie śrubuje kurs korony, sztucznie się wytwarza na rynku warszawskim kurs o 20% wyższy aniżeli na rynkach zagranicznych. Należało to wszystko przewidzieć 2 miesiące temu, jak tylko zaczął się ruch śrubowania koron. zarządzeniami, które wypłynęły z takiej sytuacyi. Są dwa sposoby uniezależnienia się od śrubowania kursu dla pewnej waluty w górę, o ile Rząd staje się nabywcą tej waluty. Jedno z dwoiga, jeżeli Rząd koniecznie potrzebuje mieć korony dla wojska i dla zakupów wojskowych, tudzież dla wypłacania pensyi, to musi je drukować, albo (i jest najprostszy sposób) musi w tym kraju, w którym dotychczas kursują korony, wprowadzić marki. Jeżeli się zaś nie robi ani jednego ani drugiego, jeżeli się czeka miesiącami na taką sytuacyę, to się otwiera w ten sposób granice dla spekulacyi. Ten stan rzeczy musiał być w pewien sposób ujęty, Rząd musiał zapanować nad tą sytuacyą.

Mój poprzednik widział to niebezpieczeństwo i zwrócił się do galicyjskich banków ażeby one wypuściły pewne obligacye koronowe. Galicyjskie banki jednak, gdy mój poprzednik ustąpił, odmówiły.

Objąwszy Ministerstwo skarbu nie mogłem wobec odroczenia Sejmu przedłożyć przygotowanego przezemnie już przedtem planu jak należy postąpić. Są dwa sposoby zwalczania tego szkodliwego objawu: Albo wypuszczenia biletów koronowych w tych częściach Państwa, gdzie kursują korony, albo zastanowić relacyę stale obowiązującą, wedle której miałyby korony i marki jednakowy kurs we wszystkich częściach Państwa Polskiego. Na kresach wschodnich zaprowadzono przymusowy kurs rubla i marki: rubel równy marce, pomimo że na giełdzie warszawskiej płacono 200 marek za 100 rubli, ostatni kurs rubla spada, mimo to wszyscy przyjmują tam rubla za markę. Otóż istotnie dziwić się trzeba, że tego, co zrobiono na kresach wschodnich w stosunku do rubla nie zrobiono w stosunku do korony.

A zrobić to należało, bo w ustawie o krajowej Kasie pożyczkowej wyraźnie jest powiedziane, że marki polskie są prawnym środkiem płatniczym w całem Państwie i przyjmowane są przez urzędy w ich nominalnej wartości. Zdawałoby się więc, że od dawna należało to zrobić. Ale ustanawiać bez Sejmu relacyi dla wypełniania zobowiązań, sprawy dla całego życia gospodarczego tak ważnej bez Sejmu załatwiać nie można było i dlatego aż do dnia dzisiejszego czekać musiałem. I dlatego z tym wnioskiem dziś występuję. To, co dotychczas zrobiłem, było koniecznością, wywołaną tem, aby Krajowa Polska Kasa pożyczkowa nie kupowała korony z dnia na dzień po nieodpowiednim kursie. Z chwilą objęcia urzędowania wydałem rozporządzenie, ażeby Polska Kasa Pożyczkowa po kursie wyższym niż zagranicą koron nie kupowała.

Gdy wydałem to rozporządzenie koron już nie było, bo w Polsce nikt koron nie chciał oddawać po kursie zagranicznym, bo wytworzył się pasek dzięki temu nadmiernemu zakupowi pół miliarda koron. Trzeba więc było znaleźć inne wyjście. Zrobiłem to, co zrobić było obowiązkiem moim jako Ministra skarbu. Mianowicie, druga część artykułu ustawy o Polskiej Kasie Pożyczkowej głosi:

„W tych dzielnicach kraju, w których prawnie obowiązują rubla i korony, ich stosunek do marki polskiej ustanowiony będzie peryodycznie przez Ministra skarbu“.

Więc mogłem zrobić to, co było w mojej mocy i ustanowić relacyę korony do marki. Jaką powinniśmy ustanowić relacyę? Taką, któraby nie była bardzo wysoka, któraby podążała za kursem giełdowym i oczywiście sprawiedliwym operacyom giełdowym, musiałem ustanowić niską relacyę. Ta moja relacya nie może wywoływać trudności życiowych. W dniu ostatniego posiedzenia sejmowego przyjąłem tu w gmachu sejmowym delegacyę urzędników galicyjskich, której wytłumaczyłem, że relacyę tę ustanawia się nie dlatego, ażeby utrudnić sytuacyę urzędników, bo zadaniem Rządu jest, żeby nie urzędnicy i robotnicy tracili na relacyi, lecz spekulacya. Urzędnicy nie stracą nic, bo Skarb im różnicę dołoży. Jeżeli oni otrzymają relacyę nieodpowiednią w stosunku do tego, co w sklepie kupią, jeżeli tracą 20 prc. będą mieli dodanych 20 prc., jeżeli stracą 30 prc., będą mieli dodanych 30 prc. Ale nie stworzy się zachęty dla spekulantów.

Bo gdyby stworzyć relacyę większą, nie byłoby kłopotu z urzędnikami, którzy byli w błąd umyślnie wprowadzeni, bo im wytłumaczyłem, że rzucają hasło, które niosą ich fałszywi kapłani, bo nie urzędnika obchodzi 100 za 100 lecz tego, który im to hasło podsuwa. Urzędnicy otrzymali zapewnienie ze strony Rządu, że nic nie stracą. Trzeba więc, aby jak najszybciej wniosek mój, który opiewa: stała relacya pomiędzy koroną i marką na całem terytoryum Państwa Polskiego, który ustanawia te relacye na 70 w całem Państwie, aby jak najszybciej odesłać do komisyi budżetowej, ażeby ona jak najszybciej przyszła z tą sprawą do Sejmu

O ostatecznem zadecydowaniu tej sprawy, która przyjęła niewątpliwie charakter gorszący w jednej dzielnicy kraju, zupełnie niedopuszczalny charakter który jestem przekonany, że ustanie, jak tylko znaną będzie wszystkim wyraźna i jasna wola Sejmu Sejm jak najrychlej rozstrzygnąć powinien. O to chodzić będzie, ażeby ten włościanin, który nagromadził zapas gotówki za produkta, które sprzedawał, — ażeby ten mieszczanin, który również zaoszczędził w swoich obrotach i posiada trochę więcej gotówki, aby ci wszyscy czuli, że z chwilą, gdy dostaną inną walutę, ta waluta ich nie skrzywdzi, że będzie oparta na sprawiedliwym mierniku tj. na cenie, po jakiej sprzedawał kto swoje produkta. Wszystkie dane bardziej szczegółowe przedstawię Panom w komisyi budżetowej. Stosunek ten wykaże niższą relacyę niż 70 prc. O tem będziemy się mogli przekonać.

Jeżeli poszedłem na relacyę 70, to dlatego, że trochę chciałem uwzględnić sytuacyę naciągniętą, która się wytworzyła w jednej dzielnicy, nie chciałem, ażeby w tej dzielnicy wytworzyło się jakiekolwiek rozgoryczenie, a wiem, że nie jest dobrem sianie rozgoryczenia. To jest bowiem niemożliwem w Państwie Polskiem, niemożliwem jest życzyć jakiejkolwiek dzielnicy Państwa Polskiego, ażeby stała pod wpływem spekulacyi. Trzeba okazać, że Polska jest trochę silniejsza od tych żywiołów, które opierają się na spekulacyi. Trzeba raz zdobyć się na to, że Polska nie ulęknie się tych, którzy wierzą w potęgę swoich organizacyi, którzy na nas wymusić chcą swoje żądania.

(Huczne brawa i oklaski).

Przystąpiono do nagłego wniosku Ministra skarbu Rzeczypospolitej o ustanowieniu marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Dyskusya.

W dyskusyi ogólnej nad mową Ministra skarbu zabrał głos p. **Diamand**.

Mowca uważa, że sprawa jest nadzwyczajnie pilna i powinna być załatwiona jak najrychlej Już w czerwcu, kiedy p. Englich przedłożył swoją ustawę, mówca był gorącym zwolennikiem jak najszybszego załatwienia sprawy korony i marki, niestety większość nie była konsekwentną.

P Karpiński i większość sejmowa unieważnili ustawę i gdyby dziś nie wiedzieć jaki wniosek wpłynął do Izby, to na decyzyę wywarłyby wpływ nie momenty rzeczowe, lecz uboczne (Głosy: Biliński, to też uboczny moment). Ja, proszę panów, nie powoływałem Bilińskiego, ja wówczas nie byłem prezydentem ministrów (Głosy: I nie będziesz pan nim). Ja też tego nie robiłem. Jeżeli mówię o ubocznych względach, to dlatego, że tych ubocznych względów było za dużo. Jeżeli p. Biliński ustąpił, to nie z powodu tego, co zrobił złego, lecz za to, co zrobił dobrego P. Biliński popełnił znacznie większe błędy, niż te, o których się mówi, ale nie dlatego go usunięto, lecz jedynie dlatego, że chciał położyć tamę samowoli poszczególnych ministrów. Pan Minister skarbu przedłożył ten projekt, którego krytykować obecnie nie mogę, bo w tej chwili mówię tylko o nagłości, ale którego uzasadnienie wymaga bardzo ścisłej polemiki.

Potrzebne jest pozatem bardzo szczegółowe porozumienie z P. Ministrem skarbu co do polityki skarbowej a także i co do kwestyi waluty w Polsce. Unifikacya waluty musi być dokonaną. Najtrudniejszą jest tylko sprawa relacyi korony do dawnej marki. Sytuacya, która powstała za rządów P. Grabskiego, przyspieszyła konieczność załatwienia sprawy unifikacyi waluty. Z tego, co się stało dotychczas, uważam, że porozumienie z P. Grabskim jest bardziej konieczne, niżeli z każdym z jego poprzedników.

P. Diamand krytykuje następnie rozporządzenia Ministra, przyznaje jednak, że sytuacya Ministra jest bardzo trudna, gdyż sprawy finansowe są skomplikowane i trudne Mowca prosi, by nie załatwiać sprawy walutowej kawałkami, ażeby sprawa walutowa, kwestya walki między koroną i marką nie stała się instytucyą Państwa Polskiego. To, co zrobimy teraz — powiada mowca — musimy zrobić zupełnie i w całości, a wynikiem tego winna być jedna waluta w całem Państwie. Mowca zastrzega sobie w tej sprawie przy następnem czytaniu głos w sprawie merytorycznej i uznając projekt unifikacyi waluty za nagły, oświadczył się za nagłością wniosku, stwierdzając, że sprawie tej nikt w Sejmie nagłości odmówić nie może (Brawo).

Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie a wniosek odesłano do komisyi budżetowej

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie dziś o godzinie 4 po poł.

Walka ze złodziejem.

Kraków. Dzienniki podają, że wczoraj policyant przytrzymał pewnego złodzieja, który skradł portfel z pieniądzmi na głównej poczcie. Złodziej stawiał opór policyantowi, a nawet zdołał mu wyrwać szablę W krytycznym momencie nadbiegł mu drugi policyant z pomocą i wystrzałem z rewolweru położył złodzieja trupem.

Tajemnicza śmierć.

Kraków. Jak podają dzienniki w nocy ze środy na czwartek znaleziono koło pomnika Jagiełły starszego wachmistrza żandarmeryi polowej byłej armii Hallera Juliana Świta leżącego bez życia z przestrzeloną piersią. Nie znaleziono przy nim ani broni ani pieniędzy. Nie wiadomo, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa czy też morderstwa.

Województwo lubelskie.

Lublin. Wojewoda Stanisław Moskalewski organizuje w szybkiem tempie urząd pod względem wewnętrznym. O otwarciu jego zewnętrznej działalności nastąpią osobne zawiadomienia. Prowizorycznym kierownikiem prezydyalnego biura wojewódzkiego jest dr. Hilarowicz.

Przed przybyciem Naczelnika Państwa.

Lublin. Przygotowania do przyjęcia Naczelnika Państwa, który przybędzie w w niedzielę do Lublina, są w pełnym toku. Na czele komitetu urządzającego przyjęcie stoi wiceprezydent miasta Dylewski. Program przyjęcia jest następujący: Powitanie na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz wojskowych i miejskich oraz przez delegacye. Po nabożeństwie w katedrze przyjmie Naczelnik Państwa delegacye. Władze wojskowe dadzą śniadanie na cześć Naczelnika Państwa w pałacu Radziwiłłowskim. Miasto da obiad na cześć Naczelnika Państwa, a staraniem komitetu przyjęcia odbędzie się raut.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Z Sejmu.

Warszawa. Po otwarciu posiedzenia sejmowego nastrój był początkowo chłodny. Na sali było mało posłów, większość przechadzała się po kuluarach. Ożywiło się dopiero, gdy p. Diamand w rozmowie z premierem Skulskim głośno zaczął wywodzić, że przygotowany przez Ministra skarbu wniosek jest szkodliwy. Atmosfera w Sejmie stała się gorętszą. Posłowie oczekiwali zgłoszenia wniosku nagłego Min. Grabskiego z niecierpliwością.

Artykuł I. tego wniosku brzmi:

Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Polski.

Artykuł II. W tych dzielnicach Polski, w których dotąd prawnym środkiem wypłaty była korona, wypłaty muszą być dokonywane w markach lub koronach w stosunku 100 koron równa się 70 markom Każdy, kto przekroczy te przepisy, będzie karany aresztem do 1 roku lub grzywną do **miliona** koron. Wszelkie transakcye po kursie innym będą nieważne. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Grabski w dłuższem przemówieniu uzasadniał swój wniosek.

P. **Diamand** oświadczył, iż popiera nagłość wniosku, dodał jednak, że sam wniosek uważa za szkodliwy.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisyi skarbowo-budżetowej, która w najbliższym czasie ma przyjść ze sprawozdaniem na plenum.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 3127 23 Vr./19. Edykt zbiorowy. Sąd okręgowy w Przemyślu ogłasza, że w tegoż przechowaniu znajdują się następujące przedmioty odebrane obwinionym jako rzeczy im widocznie obce, lub nieprawnie nabyte, o które prawni właściciele nie zgłosili się i wyśledzeni być nie mogą z osoby i z miejsca pobytu. W szczególności przechowane są następujące przedmioty w sprawach karnych o zbrodnie kradzieży: 1. Wiktora Pekusia Vr. 803/4 pod poz. 412/4 koszulka dziecinna, 2 koszule męzkie, 2 chustki do nosa, 5 kołnierzy, para manszetów, kamizelka, kalesony, krawatka, szkarpetki, walizka, palto; 2 Michała Gągolowskiego Vr. 1034/12 pulares i łańczuszek niklowy; 3. Leopolda Zarzecznego Vr. 866/13 laska okuta poz. 146/13; 4. Rozalii Kuliba Vr. 70?/15 poz. 13/16, 2 kapy na łóżka, czarną chustkę, obrus, żakiet aksamitny, bluzkę aksamitną, sukienka dziecinna, kapuza dziecinna, bluzka biała, fartuszek haftowany, dzbanek fajansowy, dzbanek blaszany i pod poz. 15/16 puszkę na harbatę, 2 baniaki; 5. Jana Niedopada Vr. 897/15 pod poz. 8/16 dwa większe i jeden mniejszy lichtarze srebrne, samowar mosiężny, para łyżew niklowych i 4 czajniki niklowe; 6. Anny Siutra Vr. 409/15 poz. 27/16 stół żółty z ceratą na wierzchu; 7. Stanisława Balickiego Vr. 932/15 3 filiżanki, salaterka mała pleciągutowa, salaterka porcelanowa zbita, połmisek plecięgutowy, poszewka dymkowa z monogramem B. L., dywanik stary, ręcznik z monogramem F. S., spodnica czarna aksamitna, kawałek aksamitu czarnego i zielony kufer drewniany; 8. Paranki Włoch Vr. 1392/15 poz. 49/16 poszwa z pierzyny, surdut i zarzutka; 9. Maryi H tała Vr. 1645/15 poz. 9/16 jedna poduszka, 2 materace, 4 koszule damskie, 2 baniaki, 2 pokrywki i brytwanna; 10. Maryi Mościdło Vr. 5/16 poz. 1/16, 3 poszewki na jaski, chusteczka jedwabna, 3 obrusy białe, 2 poszewek na poduszki, poszwa na pierzynę, poszewka kolorowa, prześcieradło na kołdrę, prześcieradło na łóżko, 2 małe nakrycia na stół; 11. Gusty Blank Vr. 44/16 poz. 73/16 4 kapy i 2 dywany; 12. Hryńka Musiejowskiego Vr. 1937/16 poz. 109/16 5 szklanek, 2 łyżki, 2 łyżeczki i 2 widelce; 13. Michała Martowicza Vr. 2060/17 poz. 154/17 wierzch z futra męskiego; 14. Zofii Gamracy Vr. 987/16 poz. 60/16 2 poduszki; 15. Maryi Przetacznik Vr. 258/17 poz. 33/17 para butów z cholewami i korzuszek; 16. Jana Wojakowskiego Vr. 332/16 poz. 28/16 klucz od zakręcania rur; 17 Maryi Sobolak Vr. 1568/17 poz. 125/17 kaftanik czerwony; 18. Andrzeja Bosowskiego Vr. 236/15 poz. 31/16 2 firanki do okien; 19. Hanki Mudrej Vr. 572/17 poduszka w niebieskie i białe paski przechowana w sądzie powiatowym w Krakowcu do l. cz. Z. 572/17 pod poz. 8/15; 20. Stanisława Drobiniaka Vr. 317/16 poz. 18/16 2 worki, kożuch, organtyna, gaza i papierośnica z monogramem O. B; 21. Wojciecha Dąbrowskiego Vr. 128/15 poz. 50/15, kosz pleciony, kapa bordo, ramki wyrzynane na fotografie, 5 sztuk płóciennych robot kuchennych, kołdra, para bucików żółtych, tabletka, nocna koszula damska, spodnica jedwabna niebieska, spodnica wełniana popielata, ręcznik, 2 poszwy na kołdrę, staniczek biały jedwabny, 2 poszewki na poduszkę, 4 i pół metr. materyi czerwonej na rosypy, bluzka jedwabna damska popruta i nocna pluszowa czapeczka męska; 22. Katarzyny Kaczor Vr. 290/19 poz. 19/19, tytonierka, portfel, pugilares, scyzoryk, poszewka krązowa; 23. Anna Bohacz Vr. 1500/18 poz. 106/19 stelarz na 23 kartki, barometr, popielniczka i wierzch do solniczki; 24. Leona Grietza Vr. 442/15 poz. 10/15 poszewka, chusteczka, 5 koszul i 4 par kalesonów; 25. Magdaleny Krzeczkowskiej Vr. 558/16 poz. 29/16 i inne serweta z monogramem M. W., baniak, 3 rynki, nakrywka, kurtka, zwój chodnika, kalesony, czapka, 2 ręczniki, garnuszek, gąbka ścierka, bluzka względnie kaftanik, serweta i 4 książki; 26. Michała Myszywody i tow. Vr. 2511/14 przechowane w depozycie karnym T. III. pag. 134 poz. 285, 1 banknot 20 koronowy, 2 banknoty po 10 koron, 3 monety po 5 koron w srebrze, 1 dukat złoty, 29 sztuk po 1 koronie w srebrze, 3 sztuk po 20 hal., 9 sztuk po 10 halerzy, 15 sztuk po 2 hal., 2 sztuki po 1 hal., 10 fenigów, zegarek złoty, zegarek srebrny omega, zegarek international, 3 łańcuszki duble; 27. Lei Gräber Vr. 1534/18 poz. 207/19, 3 wręczki z przesyłek pocztowych; 28. Mikołaja Laszoka Vr. 650/16 poz. 30/16 kortka i kawałek ołówka; 29. Bronisława Wiśniowskiego Vr. 1805/18 poz. 188/17 paczka z drutem, 2 scyzoryki i papierośnica; 30. Franciszka Hnilica Vr. 1186/15 pod poz. 186/7, 4 paki, 2 kufry i 1 kosz zawierające różne garderoby męskie i damskie, bieliznę męską i damską, materace, kołdry, koce, chustki, dywany, ręczniki, kotary, różnokolorowe i kapy do łóżek, których szczegółowy wykaz można przeglądnąć w tut. magazynie lic sądowych z wyjątkiem l ca poz. 455 t, j. spodnica; 31. Ireny Kołodziej Vr. 1311/16 poz. 185/17 prześcieradło, poduszka, kołdra i dzbanek; 32. Ludwiki Truchanowicz Vr. 38/17 poz. 55/17, 2 worki, kapa na łóżko, 2 dywaniki i pod poz. 9/17 garnek, pokrywka, rynka, miska, prześcieradło, obrus, spodnica, poszewka na jasiek; 33. Rozalii Bittner Vr. 1395/17 poz. 110/17 torba podróżna; 34. Stefani Wróbl właściwie Wróbel Vr. 27/15 poz. 26/15, 2 krzeseł, lustro, dywan, 2 rynki, nakrywka, poduszka, jasiek, 10 metrów chodnika i koc wojskowy; 35. Franciszkowi Paluta Vr. 92/15, poz. 35/15, poszewka, srebrna łyżeczka, 2 widelce, 2 krzesła, stojące wiszadło, parawan, 2 budziki, 3 półmiski, 8 talerzy większych, 2 talerze mniejsze, klosz na kwiaty, 7 małych talerzyków, mały półmisek, solniczka; nachtkastlik, czarny kulczek; 36. Annie Amarowicz i tow. Vr. 280/15 pod poz. 36/15, 4 pakiety z bucikami i ruska książka do nabożeństwa poz. 99/15, 3 firanki do okien, 3 żakiety, 2 wieszadła na ubrania, żakiet brukselinowy, para bucików, gurt od siodła i koc; 37. Zofia Luczek Vr. 482/15 poz. 81/15 dzban porcelanowy, 3 tależe, 3 prześcieradła, 2 chustki do nosa i 1 ręcznik i poz. 90/15 biały fartuszek i biała bluzka; 38. Franciszka Wróblewskieoo Vr. 549/15 poz. 62/15 książek powieści i album; 39. Józef Nakonecznej Vr. 649/15 poz 67/15 woreczek biały, 2 prześcieradła, koszula do kąpieli, 4 ręczniki, koszula zimowa, bluzka damska, 2 pary kalesonów, 2 czapki męskie, domino do grania, 2 ciężarki od wagi, korkociąg, 2 pularesy i poz. 78/12,2 baniaki żelazne; 40. Józefa i Zofii Ulickich Vr. 981/15 poz. 115/15 paczka, łóżko blaszane; krzesło i umywalnia; 41. Maryi Zubelik Vr. 758/15 poz. 91/15, 4 prześcieradła i zwój materyi; 42 Teodozyi Szpner Vr. 1196/15 poz. 95/15, 3 rondli emaliowane, 3 maszynki do piany, nóż do krajania tortów, zabawka; 43. Malwiny Zielińskiej Vr. 1198/15 poz. 108/15, maszyna do szycia, garnitur (postument) na wódkę, necesser, walizka, kubki mosiężne, poszewka, obrus, prześcieradło pod kołdrę; 44. Sary Nadel Vr. 1404/15 poz. 105/15 poszewka z poduszki; 45. Marty Kostyk Vr. 100/15 poz. 29/15, 3 poduszki i obrus, 4 prześcieradła, 2 ręczniki; 46. Romana Szumańskiego Vr. 1118/15 poz. 88/15, popielniczka miedziana i futerał na pistolet; 47. Katarzynie Chr bak Vr 233.15 w depozycie T. III. pag. 94 poz. 179, 2 łyżeczki niklowe; 48. Annie Wojtowicz Vr. 513/16 w depozycie T. III. pag. 122 poz. 249, pierścień złoty z monogramem W. S.; 49. Jana Pierożyńskiego Vr. 52/15 Tom. III. pag. 88 poz. 164, pierścień złoty, talar srebrny i gotówka 3 kor. 60 hal; 50. Jana Filipa Pierożyńskiego Vr. 52/15 poz. 21/15 i poz. 23/15, klucze, świderki, para trzewików, bielizna, ubrania i koce, bluzka, żelazko do prasowania; 51. Mieczysława Kwolika Vr. 666/15 T. III. pag. 108 poz. 211, 10 kółek srebrnych i 4 szybki srebrne; 52. Marya Kuzyk Vr. 585/16 poz. 33/16, obrazki Matki Boskiej w ramach złoconych; 53. Antoniego Kurtyz Vr. 546/15 poz. 11/16, kufer, blaszane pudło, misko, rądel, 3 tależe; 54. N. N. Vr. 900/16 poz. 52/16, kapelusz damski; 55. Pawi Kuropas i tow. Vr 1553/16, przechowane w depozycie T. III. pag. 132 poz. 278, gotówka 1100 kor., oraz poz. 96/16 lic. sąd. paczka; 56. Adama Tomaszewskiego Vr, 1088/19 poz. 98/19, dep. karnego sądu powiatowego Przemyśl, pulares z kwotą 24 kor, 35 hal; 57. Maryi Gałązka Vr. 25/15 poz 7/15, 2 chusteczki i materya pokrajana; 58, Maryi Humańczuk Vr. 935/15 poz. 104/15. poszwa na pierzynę biała i jedna kolorowa, pierzyna, kalesony, koszula męska, ręcznik, poszewka z wstawkami i wstążka, szalik różowy, płaszcz gumowy, marynarka, surdut, zarzutka; 59. Rozalii Rosner Vr. 651/15 poz. 68/15, bluzka w paski niebieskie, 2 obrusy, 2 widelce; 60. Maryi Kitela Vr. 547/15 poz. 85/15, trykot damski, halka damska, 3 poszwy, koszula męska, 3 kawałki płótna szarego; 61. Katarzyny Czornyk Vr. 1045/16 poz. 59/16, para starych trzewików, fartuszek, spodnica, bluzka; 62. Katarzyny Szczepańskiej Vr. 743/15 poz. 76/16, fiaranka niciana biała, ręcznik z monogramem M. H., 9 sztuk różnych koronek i wstawek, halka biała koronkowa, dziecinna, poszewka na jasiek z monogramem H. M., poszewka na jaśka z monogramem B. M., poszewka na jasiek nr. 82, 4 duże białe obrusy z monogramem M. H. i rądel miedziany; 63. Katarzyny Pryduń Vr. 634/16 poz. 89/15, wanienka dziecinna, 2 noże kuchenne, 2 łyżki, 2 widelce i nożyczki; 64. Macieja Świętalskiego Vr. 794 pod poz. 88/16 w sądzie powiatowym w Sądowej Wiszki przechowane 7 lisich ogonów, landszaft, rama, lampka, 4 talerzyki, brytwanna, stolik, nocnik i pas biały; 65. Mikołaja Byrki Vr. 2383/16 pod poz. 28/6 sądu pow. Sądowa Wisznia, półmisek, szczotka ryżowa, 4 książek polskich, wazę, 12 łyżeczek, dywanik, 4 torby i wieszadło na ręcznik; 66. Maryi Stupczyńskiej Vr. 679/18 poz. 163/18. ubranie granatowe męskie, chustka do nosa, kawałek haftu, szalik, chustka czarna, koszula męska, firanka; 67. Rozalii Stepaniak Vr. 2274/17 poz. 46/16 sądu powiatowego Sądowa Wisznia, 3 m. taśmy.

Wzywa się każdego, ktoby do wyszczególnionych wyżej przedmiotów prawa sobie rościł, by w ciągu roku, licząc od dnia w którym ogłoszenie po raz trzeci w tej gazecie się pojawi, w tut. sądzie się zgłosił i prawo swoje wykazał. Jeżeli w przeciągu powyższego terminu edyktalnego nikt praw swoich do tych przedmiotów nie wywiedzie, przedmioty te lub cena za nie uzyskana wydane zostaną Skarbowi Państwa, przeciw któremu do 30 lat od trzeciego edyktu wolno uprawnionemu poszukiwać w drodze prawa cywilnego swych roszczeń do ceny kupna.

Sąd okręgowy, Oddział Vf.

Przemyśl 26 listopada 1919. (6422 3—3)

L. 21374/19. Dnia 10 grudnia 1918 zakwestyonowała policya wojskowa u Bronisławy Homowej w Staromieściu pod lk. 169 znaczniejszą ilość tytoniu, cygar i papierosów rządowego pochodzenia za kwotę 2.998 koron 30 hal. wedle ceny dla konsumentów. Niniejszem wzywa się każdego, ktoby rościł sobie pretensye do powyższych wyrobów tytoniowych, ażeby w terminie 90 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania zgłosił się w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi wyrobami tytoniowymi wedle prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 18 grudnia 1919. (12 2—2)

L. 11.664/19 (16 1—3)

Obwieszczenie

w celu nadania głównej składowni tytoniu w Dobromilu.

Połączona z trafiką składową główna składownia tytoniu będzie obsadzona drogą publicznej konkurencyi. Zawiadowca składowni jest obowiązany do sprzedaży wartościowych znaczków stemplowych tudzież uprawniony do sprzedaży wartościowych znaczków pocztowych.

Składownia jest przydzielona z poborem wyrobów tytoniowych powszechnej taryfy i specyalnych wyrobów fabrykacyi rządowej dopuszczonych do powszechnej sprzedaży do Urzędu sprzedaży tytoniu w Przemyślu i ma zaopatrywać w te wyroby składownię tytoniu, dalej własną sprzedaż specyalnych wyrobów tudzież łącznie z własną trafiką składową 80 trafik.

Wartościowe znaczki stemplowe mają być pobierane w Urzędzie sprzedaży stempli, a wartościowe znaczki pocztowe w Urzędzie pocztowym w Dobromilu.

W rocznym okresie od 1 lutego 1918 do 31 stycznia 1919 wydano w tejże składowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materyałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 261.324 koron 50 h., obliczony wedle ceny dla konsumentów (taryfowej) zbyt do trafiki składowej wynosił 115.238 koron 28 hal. od czego składownik osiągnął zysk trafikancki w kwocie 11.523 kor. 82 h.

Ze sprzedaży wartościowych znaczków stemplowych osiągnięto w powyższym rocznym czasokresie 250 kor. surowego zysku, a ze sprzedaży wartościowych znaczków pocztowych 25 koron surowego zysku.

Wszystkie wydatki połączone z zawiadowstwem obsadzić się mających skarbowych przedsiębiorstw komisowych ma ponosić sam nabywca.

Skarb Państwa nie ręczy jednakże za to, czy podany niniejszem obwieszczeniu albo też w wykazach dochodu i wydatków dochód także w przyszłości faktycznie będzie można osiągnąć.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisu o obsadzeniu trafik.

Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli, lub zmarli w tej wojnie, przysłuża pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami. Nadanie przedsiębiorstwa takim kompetentom nastąpi bez względu na nadaże innych oferentów za przyznaniem prowizyi składowej w wysokości 1·25 prc. (jednego i dwudziestu pięciu setnych procentu. Nie mają oni przeto w swych ofertach czynić żadnych nadaży, lecz tylko oświadczyć, że zgadzają się na pobory ustanowione w obwieszczeniu.

Wadyum, wynoszące 2.600 koron należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Przemyślu przed wniesieniem oferty, w papierach wartościowych, przedstawiających pupilarne bezpieczeństwo, nie podlegających wylosowaniu, albo też uiścić w gotówce przez pocztową Kasę oszczędności zapomocą dowodu złożenia albo poświadczenia zapłaty podatku.

Oferto należy sporządzić na przepisanym druku urzędowym, prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do dnia 15 stycznia 1920 godz. 12 w południe na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Oferty, nie sporządzone na urzędowym formularzu, nie wchodzą w rachubę jako nie nadające się do przyjęcia.

Oferenci są związani swojemi ofertami przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertow.

Władza sprzedaży zastrzega sobie wolny wybór między oferentami (nie należącymi do uprzywilejowanych kompetentów.

Przemyśl, dnia 18 grudnia 1919.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

L. 91445/2608 VII. a. (6614)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Fangor Leopold zarządca apteki publicznej w Rawie Ruskiej wniósł podanie dnia 11 grudnia 1919 r. do Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Rawie Ruskiej w Rynku po którejkolwiek stronie lub przy ulicy Potylickiej, lub przy ulicy prowadzącej do kościoła.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do władzy politycznej pierwszej instancyi.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 grudnia 1919.

L. 91447/VII. a. 2610 (6615)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Fangor Leopold, zarządca apteki publicznej w Rawie Ruskiej wniósł podanie dnia 11 grudnia 1919 do Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Jaworowie w Rynku po którejkolwiek stronie.

Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów. dnia 15 grudnia 1919.

L. 5234/1919 (95 1—3)

Zawezwanie.

Dnia 1 grudnia 1919 zakwestyonowała żandarmerya na dworcu kolejowym w Kołomyi 79 banderoli tytoniu zagranicznego, 26 banderoli tego tytoniu należy do osoby nieznanej z nazwiska.

Wzywa się osoby, mogące sobie rościć pretensye do powyższych 26 banderoli, aby do dni 90 jawiły się w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanym tytoniem względnie uzyskaną ze sprzedaży tegoż kwotę 1.496 koron podług prawa.

Kołomyja, dnia 30 grudnia 1919.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

C. II. 434/19. Przeciw Władysławowi Pietraszowi w Brzozowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzozowie przez Szczepana Pietrasza w Brzozowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 278 kg. Brzozów. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 grudnia 1919 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobecnego Władysława Pietrasza ustanawia się p. dr. Schächtera, adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nie-

obecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 15 grudnia 1919. (130)

C. 331/19 (1). Przeciw Waśkowi Hryceniakowi i Aunie z Typaków Hryceniakowej z Żegiestowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Muszynie przez Helenę Hryceniak z Żegiestowa pozew o 1.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 stycznia 1920 o godzinie 1 po południu w tym sądzie biuro nr. 5—6. Celem strzeżenia praw nieobecnych pozwanych ustanawia się p. dr. Jakóba Kohna, adwokata w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 22 grudnia 1919. (129)

C. VI. 324/19. Przeciw Ilkowi Oryszczycowi, synowi Wasyla, z Tucholki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Ołeksę Oryszczyca, syna Wasyla z Tucholki, pozew o wydanie krowy zpn. Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 29 grudnia 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Jakóba Gelera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Skole, dnia 2 grudnia 1919. (127 1—3)

C. IV. 37/19 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Zofii Wojciechowskiej wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach Wielkich przez Elżbietę Krzeszowską z Batiatycz pozew o dostarczenie dwu korcy zboża. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 31 grudnia 1919 godzinie 9 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw tejże masy ustanawia się p. dr. Aleksandra Klaftena, adwokata w Mostach Wielkich, kuratorem.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty Wielkie, dnia 9 grudnia 1919. (125)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze w Sierszy.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów naszego Towarzystwa

odbędzie się w sobotę dnia 31 stycznia 1920 r. o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Filii Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w Krakowie ul. Szewska 1.

Porządek dzienny:

1. Podwyższenie kapitału akcyjnego.
2. Zmiana statutu. § 4 Oznaczenie wysokości kapitału akcyjnego.
3. Sprawy bieżące.

P. T. Akcyonaryuszów, którzy chcą wykonać prawo głosu na tem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu zaprasza się, aby akcye, do których nie potrzebują dołączać arkuszy kuponowych, złożyli najpóźniej do dnia 19 stycznia b. r. godzina 12 w południe w likwidaturze Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Filii w Krakowie, Szewska 1, w zamian za co wydane im będą dotyczące karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z podaniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Każde 25 sztuk akcyi nadają prawo do jednego głosu.

Prawo głosowania wykonane być może bądź to osobiście przez akcyonaryusza, bądź to przez pełnomocnika, który może być akcyonaryuszem lub nie.

Upełnomocnienie nastąpić może przez zwykłe podpisanie karty legitymacyjnej.

Kobiety, małoletni, osoby pozostające pod kuratelą, firmy, Towarzystwa, Korporacye, Instytucye i t. p. wykonują prawo głosowania przez swych ustawowych lub statutowych zastępców, bądź też przez innych pełnomocników. Zastępcy ci nie potrzebują być akcyonaryuszami.

W Sierszy, dnia 4 stycznia 1920.

Rada nadzorcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionych dwóch (2) posad adjunktów I. kl. Kasy oszczędności miasta Tarnopola rozpisuje się niniejszem

KONKURS

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wykazać:
1. że nie przekroczyli 40 roku życia,
2. że są obywatelami Państwa Polskiego,
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie ogólne i zawodowe,
4. że nabyli wyszkolenia zawodowego przez kilkuletnią pracę w jednej z krajowych Kas oszczędności lub instytucyi pokrewnej.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy, którzy pracowali w buchalteryi.

Wysokość poborów ustaloną będzie w drodze obopólnej umowy.

Posady wspomniane nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania z dołączeniem fotografii, świadectw i poświadczeń dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie skreślonego curriculum vitae wniesione być mają do Wydziału tut. Kasy oszczędności na ręce podpisanej Dyrekcyi **najpóźniej do dnia 31 stycznia 1920.**

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

180 1—3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Skałacie na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 21. grudnia 1919 rozpisuje konkurs na posadę lustratora majątków gminnych.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie nadaną a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 2000 kor. i dodatek aktywalny 600 kor. Prócz tego, na czas anormalnych stosunków względnie aż do czasu uregulowania poborów wszystkich funkcyonaryuszy Wydziału powiatowego, przyznany jest dodatek nadzwyczajny do płacy i dodatku aktywalnego w wysokości 300 proc.

Wymogi:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieposzlakowane życie.
3. Dokładna znajomość języka polskiego i ruskiego.
4. Ukończona szkoła średnia, egzamin z rachunkowości lub conajmniej 3 letnia praktyka administracyjna i rachunkowa przy Wydziale powiatowym lub krajowym.
5. Zupełny dobry stan zdrowia.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Skałacie najdalej do dnia 15 stycznia 1920 r.

Skałat dnia 24 grudnia 1919.

Komisarz rządowy:

Stanisław Zagórski r. w.

17 2—3

XVII. B. Departament Magistratu.

LB. 4366. (180)

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu ul. Piekarska l. 11 I. p. w następującym porządku:

Odcinki kart cukrowych Nr. 1.

a) Kupcy:

dnia 12 stycznia 1920 od litery A—K
„ 13 „ „ „ „ L—P
„ 14 „ „ „ „ R—Z

b) Konsumy:

dnia 15 i 16 stycznia 1920.

Nafta.

dnia 17 stycznia 1920 r.

Odcinki chlebowe.

tydzień od 1—8 od 2/XI. do 27/XII. 1919 (okres)

Dzielnica	I.	19 do 21/I 1920
„	II.	22 do 24/I „
„	III.	26 do 29/I „
„	IV.	30 do 31/I „
„	V.	3 do 5/II „
„	VI.	6 7 9 do 10/II 1920.

Konsumy:

od 11—14/II 1920.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie pozostały zapas danego artykułu.

Przytem przypomina się P. T. kupcom i kierownikom konsumów zwłaszcza tym ostatnim, że pakiety z kartami kontrolnymi należy oddawać ściśle w wyżej wymienionych terminach, a to pod rygorem surowej grzywny.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 55. 179.

Magistrat wzywa P. T. kupców rejonowej sprzedaży nafty by zgłosili się bezzwłocznie w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 celem podjęcia kart poboru na naftę.

Zaproszenie

na

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków Spółki handlowej i kredytowej w Rawie ruskiej,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

które odbędzie się na dniu 22 stycznia 1920 o godz. 10 przed poł. w lokalu Spółki w Rawie ruskiej (willa Jasna)

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
2. Wybór Komisyi rewizyjnej do sprawdzenia bilansu.
3. Zmiana firmy i
4. Zmiana §§ 2 i 16 statutu.
5. Uzupełniający wybór Rady nadzorczej.
6. Wybór uzupełniający członków Dyrekcyi.
7. Rozstrzygnięcie kwestyi czy prawidłowo zgłoszone wystąpienie może być cofnięte w ciągu terminu 3 miesięcznego statutem zastrzeżonego.
8. Wnioski członków.

Za Dyrekcyę: Przewodniczący Rady nadzorczej:

Dr. Kintzl. E. Reinold.



Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.

Bilans Zakładu
z dniem 31 grudnia 1918.

Pozycya bilansu	Stan czynny	kor.	h.	Rub.	kop.
I.	Kasa	1,799.378	98	7.419	25
II.	Gmach własny	1,978 191	36	—	—
III.	Pożyczki hipoteczne na dobra	11 577.327	02	—	—
IV.	Pożyczki hipoteczne na realności miejskie	48.431 139	59	—	—
V.	Pożyczki hipoteczne na posiadłości wiejskie	201.239	70	—	—
VI.	Reszty cen kupna dóbr i realności odsprzedanych	1 155 520	18	—	—
VII.	Pożyczki komunalne	2,280.491	68	—	—
VIII.	Skapitalizowanie zaległości z pożyczek hipotecznych na dobra	212,000	98	—	—
IX.	Skapitalizowane zaległości z pożyczek hipotecznych na realności miejskie	520.984	78	—	—
X.	Skapitalizowanie zaległości z pożyczek komunalnych	31 853	79	—	—
XI.	Pożyczki spółek oszczędności i pożyczek	22 900	—	—	—
XII.	Zaliczki na zastaw terminowy efektów	144 836	58	1.910	—
XIII.	Rachunki bieżące pokryte efektami	3 660	—	—	—
XIV.	Weksle (w portfelu)	11,709.304	62	—	—
XV.	Efekta funduszu obrotowego	29,691 406	51	—	—
XVI.	Asygnat kasowe banku austryacko-węgierskiego	19,300.000	—	—	—
XVII.	Asygnaty skarbowe Państwa Polskiego	575.200	—	—	—
XVIII.	Lokacye w bankach	2 152.784	04	—	—
XIX.	Wkładki w kasach oszczędności	999 000	—	—	-
XX.	Pożyczka Rządu Polskiego	501 387	99	—	—
XXI.	Procenta zaległe z dniem 31 grudnia 1918	8,715 532	53	430	24
XXII.	Weksle w procesie	1,866.134	35	—	—
XXIII	Interesa w likwidacyi	6,976.478	11	—	—
XXIV.	Różni dłużnicy	419 223	83	—	—
XXV.	Ruchomości	2 000	—	—	-
XXVI.	Rachunki przechodnie	97.792	79	—	—
		151,365.769	41	9 759	4

Pozycya bilansu	Stan bierny	kor.	h.	Rub.	kop.
XXVII.	Wkładki oszczędności	139 666 247	66	8.211	19
XXVIII.	Wkładki na rachunek bieżący	5 557.477	54	—	—
XXIX.	Lombard efektów w Banku austro-węgierskim	930.000	—	—	—
XXX.	Długi w bankach	337	—	—	—
XXXI.	Rezerwy specyalne:				
	na pokrycie różnicy kursu efektów 1 901.144·25			—	—
	na pokrycie dubiosów (strat wojen.) 672.338·31	2,573 482	56	—	—
XXXII.	Różni wierzyciele	1,980 914	12	1 548	30
XXXIII.	Rachunki przechodnie	259 757	20	—	—
XXXIV.	Procenta pobrane za rok 1918	397,553	33	—	—
		151,365.769	41	9.759	49

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1918.

Kasyer: **Wiktor Osiadacz.** Likwidator: **Leopold Wilimowski.**

Naczelny buchalter: **Piotr Tustanowski.**

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. **Herman Garfein** **Ludwik Winiarz.**

Dyrekcya Galicyjskiej Kasy oszczędności:

Dr. Edward Stroynowski, Dyrektor. **Dr. Ferdynand Kwiatkowski,** Dyrektor.

Dr. Władysław Abraham, Zastępca Dyrektora.

Zamknięcie rachunku strat i zysków
za rok 1918.

Wydatki	W walucie koronowej kor.	h.	kor.	h.
Procenta wypłacone i dopisane:				
od wkładek oszczędności:				
wypłacone w ciągu roku 1918 . 156.381·61				
skapitalizowane dnia 30 czerwca i 31 grudnia 1918 . 4,799.226·83	4,955.608	44		
od wkładek na rachunek bieżący	229.593	11		
od rachunków bieżących, kaucyj hipotecznych i wekslowych	1.505	81		
od lombardu efektów własnych	8.614	22		
od długów w bankach	3.150	45		
od rachunków różnych	9.554	95	5 208.026	98
Prowizye wypłacone			2.377	97
Koszta utrzymania zakładu:				
płace stałe i dodatki funkcyjne	259 907	43		
dodatki wojenne	281.511	46		
inne wydatki	318 465	87	859 884	76
Koszta utrzymania gmachu			8.654	74
Podatki i należytości rządowe:				
podatek rentowy	78 667	88		
podatek obrotowy od zakupna efektów	10	40		
podatki za funkcyonaryuszów	25 805	40		
należytość ekwiwalentowa od majątku nieruchomego	5.400	—		
podatki od gmachu własnego	4 572	01	114 455	69
Dotacya rezerwy, straty i odpisy:				
dotacya rezerwy na dubiosa (straty wojenne)	650.000	—		
straty na wekslach za rok 1918 odpisane . 64.368·10				
za odliczeniem strat w roku 1918 odzyskanych . 2.416 27	61.951	83		
strata na pożyczce hipotecznej za rok 1918 odpisana	13 343	57		
odpis na interesach w likwidacyi	128.638	86		
10% amortyzacya pierwotne wartości instalacyj nowych w gmachu własnym	8.446	79	857.381	05
			7,050.781	19

Dochody	W walucie koronowej kor.	h.	kor.	h.
Procenta pobrane i należne:				
od pożyczek hipotecznych na dobra	583 987	62		
od pożyczek hipotecznych na realności miejskie	2 539 362	68		
od pożyczek hipot. na posiadłości wiejskie	13 582	42		
od reszt cen kupna dóbr i realności odsprzedanych	55 651	48		
od pożyczek komunalnych	114 459	81		
od skapitalizowanych zaległości z pożyczek hipotecznych na dobra	6.228	73		
od skapitalizowanych zaległości z pożyczek hipotecznych na realności miejskie	19 368	92		
od skapitalizowanych zaległości z pożyczek komunalnych	472	50		
od pożyczek towarzystw zarobkowych i gospodarczych	40	51		
od pożyczek spółek oszczędności i pożyczek	1 588	84		
od zastawów	14.065	51		
od rachunków bieżących pokrytych efektami	512	53		
od weksli	691 137	38		
od efektów funduszu obrotowego	1 822 064	24		
od asygnat kasowych banku austr.-węgier.	409 233	37		
od asygnat skarbowych Państwa Polskiego z roku 1918	349	52		
od lokacyi w bankach	63 055	72		
od pożyczek Rządu Polskiego	1.387	99		
od wkładek w kasach oszczędności	46 586	77		
od rachunków różnych	8.708	15	5 891.789	64
Prowizye pobrane:				
od wkładek oszczędności niewypowiedzianych	62.093	72		
od rat hipotecznych i komunalnych za zwłokę	938.018	07		
różne	81 678	28	1,081 790	07
Czynsze z gmachu własnego			12.960	—
Zysk zrealizowany na efektach funduszu obrotowego:				
zysk na wylosowaniu	6.470	—		
zysk na sprzedaży	57.771	—	64.241	—
Zysk Zakładu na rublach przyjętych za korony			—	48
			7 050 781	19

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1918.

Kasyer: **Wiktor Osiadacz.** Likwidator: **Leopold Wilimowski.**

Naczelny buchalter: **Piotr Tustanowski.**

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. **Herman Garfein.** **Ludwik Winiarz.**

Dyrekcya Galicyjskiej Kasy oszczędności:

Dr. Edward Stroynowski, Dyrektor. **Dr. Ferdynand Kwiatkowski,** Dyrektor.

Dr. Władysław Abraham, Zastępca Dyrektora.